Arkusz I.

Nr 183. Dnia 21 sierpnia. Wtorek. Dnia 9 (21) sierpnia 1877 r.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY SIÓDMY.

Dziś: Joanny Fremiot Wdowy.
Jutro: Symforjana Męczennika.
Czwartek: Ś. Filipa Benicjusza Wyzn.
Piątek: Ś. Bartłemieja Apostoła.

Wschód słońca o godzinie 4 minut 55
Zachód „ „ 7 „ 10

Długość dnia godzin 14 minut 15
Ubyło „ „ 2 „ 26

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:" Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: Ś. Ludwika Króla.
Niedziela: Ś. Zefiryna Pap. M.
Poniedziałek: Ś Cezarjusza.
Wtorek: Ś. Augustyna Biskupa.

— W przyszłą sobotę, t. j. dnia 25 sierpnia, przypada doroczna uroczystość św. Ludwika, króla francuzkiego, która w kościele instytutowym św. Kazimierza na Tamce, obchodzoną będzie odpustem zupełnym.

Rozkaz do wojsk gwardji i okręgu wojskowego petersburskiego.

(2-go sierpnia 1877 roku Nr 71).

Najjaśniejszemu Panu spodobało się uszczęśliwić powierzone mi czasowo wojska gwardji i okręgu przez powołanie części ich do szeregów walecznych obrońców świętej sprawy. Udając się na widownię działań wojennych, pozostawać one znowu będą pod zwierzchnietwem bezpośredniem naszego Najdostojniejszego Głównodowodzącego. Mam mocne przekonanie, że przez ścisłą karność i niezachwianą siłę w boju, okażą się one godnemi swego Wysokiego Wodza.

Żegnając się z wyruszającemi wojskami gwardji i 24-tej dywizji piechoty, wynurzam im szczere życzenie wywiązania się z chwałą i honorem, za przykładem przodków, z oczekującej ich służby bojowej za Wiarę, Cesarza i Ojczyznę i usprawiedliwienia czynem wysokiego zaufania i całej dla nich łaski Jego Cesarskiej Mości.

Rozkaz ten ma być odczytany kompanjom, szwadronom i baterjom w całym ich składzie.

Podpisał: dowodzący czasowo wojskami, jenerał-adjutant baron *Bistrom*. (Dz. W.).

CIECHOCINEK.

— Gdzież dzwonek?
— A do czego dzwonek?
— Mogę czego potrzebować...
— A cóż wielmożny pan może potrzebować w nocy?
— Mogę zasłabnąć...
— To niech wielmożny pan krzyczy bez okno, a jak psy usłyszą, to tak będą ujadać, że wszystkich pobudzą, to *ktosik zawdy* przyjdzie do numeru...

* * *

Jestto urywek z rozmowy prowadzonej przez nas z brudnym jak rynsztokowa miotła stróżem, pełniącym obowiązki oberkelnera, numerowego, pucybuta i nie wiem jeszcze czego, w jednym *z pierwszorzędnych* hoteli w Ciechocinku.

Rozmowa ta najdosadniej streszcza i maluje stopień tamecznego komfortu i dbałości o wygody podróżnych.

Wewnętrzne urządzenie izby, że ją tak nazwę przez grzeczność, gdyż właściwie inaczej możnaby zdeterminować, odpowiada zupełnie osobistości owego stróża.

Pasują do siebie.

Urządzenie stolika nocnego do czytania odbywa się przez postawienie na sobie dwóch krzeseł, —o ile, dwa znajdują się w numerze.

A taki numer na dobę kosztuje *rubla*, nie licząc pościeli kop. 30 i świecy (kop. 10) do której zapałki sami podróżni dostarczać muszą.

O innych szczegółach toaletowych wewnątrz izby i w obrębie hotelu położonych przemilczamy.

Horribile dictu—visu et olfactu.

Zkądinąd jednak pożywienie wcale nie złe, świeże, obfite i stosunkowo tanie.

Tylko ten brud—ach ten brud!

Ta niechlujna prostota obyczajów...

* * *

Pamiętamy Ciechocinek od lat z górą trzydziestu.

W tym przeciągu czasu powstały jedne a runęły inne państwa, pobudowano nowe miasta, zmieniła się postać świata i społeczeństwa, a Ciechocinek pozostał jakim był.

Prawda—przybyło zieloności, ustawiono kilkanaście latarń naftowych, poprawiono podobno kąpiele—ale zresztą nic,—a raczej ubyło — z trzech tężni produkujących niegdyś około 400000 pudów soli funkcjonuje jedna i to w taki sposób, że obecna produkcja nie stanowi podobno dziesiątej części poprzedniej wydajności.

Kościoła nie doczekają się nasze wnuki.

Galerja spalona nie odbudowana.

Nie obwiniamy bynajmniej miejscowego zarządu, nie jego w tem wszystkiem wina, ale pytamy, choć rzeczywiście nie wiemy, do kogo wystosować wprost pytanie, czy się godzi, czy to uczciwie, czy ekonomicznie, czy to zgodnie z interesem kraju i dobrem publicznem, ażeby jedno z rzadkich źródeł jego bogactwa, którego rozwój tyle kosztował już milionów, tak obojętnie, tak po macoszemu traktowanem było.

* * *

Opowiadano nam między innemi fakt trudny do uwierzenia, jakoby w Ciechocinku odkryto przed laty kilkoma źródło wody mineralnej, która po dokonanym rozbiorze chemicznym nie ustępuje w niczem *pyrmonckiej*.

Otóż źródło to, jako zbyt gwałtownie bijące, zarzucono podobno kamieniami!

* * *

O Ciechocinku jako miejscowości leczniczej nie potrzebujemy mówić.— Obecność setek i tysięcy rodzin, szczególniej dziatek, cudowne skutki kuracji, na którą wszyscy patrzymy, wyborne powietrze, przyjemna ze wszech miar miejscowość, łatwość kommunikacji i zażywienia, wszystko to razem wzięte stawia Ciechocinek w warunkach tak wyjątkowo pomyślnych, że miejscowość ta pomimo widocznej ciążącej nad nią złej doli czy woli, musi się wreszcie wygarnąć na lepszą drogę.

* * *

A propos drogi.

Rok temu siedliśmy na ławce stojącej z lewej strony peronu, przy samem wejściu do budynku stacyjnego. Dla braku tylnej nogi małośmy nie wywrócili koziełka.

Wczoraj, siedliśmy na ławce stojącej z lewej strony peronu, przy samem wejściu do budynku stacyjnego. Dla braku tylnej nogi małośmy nie wywrócili koziełka.

Jeżeli nam i Ciechocinkowi Bóg dozwoli doczekać roku przyszłego, to sądząc z wiadomych o niewiadomych prawdopodobnie napiszemy toż samo.

* * *

W Ciechocinku od lat 20 krzątają się około założenia czytelni. *Qq.*

O WOJNIE, TO I OWO.

V.

Mapa, którą dziś zamieszczamy, przedstawia głównie tę część widowni wojny, gdzie leżą miasta Plewna i Łowcza. Pisaliśmy o nich przed kilkoma dniami, (we czwartek).

Bezpośrednia okolica tych dwu miast rozciąga się między dwiema rzekami: Wid i Osem czy Osma, wpadającemi do Dunaju, jedna prawie tuż przy drugiej, naprost ujścia Aluty i miasta Turn-Magurelli.

Plewna, oparta z zachodu o rzekę Wid, jest oto-

POSIEDZENIE 40-stu NIEŚMIERTELNYCH.

Być w Paryżu i nie widzieć... Dumasa—i nie widzieć czterdziestu nieśmiertelnych, kiedy się zdarza sposobność spojrzenia w *boskie* ich twarze—znaczyłoby prawie to samo, co, będąc w Warszawie i przechodząc np. mimo posągu Kopernika, odwrócić od niego lekkomyślnie oczy, nie spytawszy nawet: co zacz ten posąg jest?

Wyczytawszy też w pismach paryzkich, iż w dniu 2 sierpnia, w pałacu Mazarini, w sali zwanej „sous la Coupole," ma się odbyć posiedzenie akademii francuzkiej, pod osobistą prezydencją dyrektora jej p. Aleksandra Dumasa,— postanowiłam sobie być na niem koniecznie. Cel posiedzenia nęcił mnie bardziej jeszcze; miano bowiem zdawać sprawę przed publicznością Paryża, z rezultatów konkursu, ustanowionego w r. 1782 przez znanego całej Francji filantropa hr. Montyon, który, pierwszy wpadł na myśl oryginalną: nagradzania zapomocą *pieniędzy i medali*, zasług położonych... nie w dziedzinie jakiejbądź sztuki, wiedzy lub kunsztu tem mniej konnej jazdy lub ślizgawek na lodzie, a... jednem słowem hr. Montyon ustanowił nagrody za—cnotę!

Akademja francuzka ma szczytne zadanie rozdzielenia tych nagród pomiędzy wybranych. Nieśmiertelni przez *wiedzę* i nieśmiertelni przez *genjusz*, mają sądzić cichego o białych skrzydłach anioła, który, po promieniach słońca schodząc pomiędzy ludzi, jednej rzeczy właśnie nie lubi—aby go sądzono!

Jak genjusz i wiedza obejdą się z tym gościem nieziemskim? w jaki sposób gość biały przywiesi medal *ze złota*, na pierś przywykłą tylko do noszenia we wnętrzu swem serca? jak wyciągnie dłoń czystą po sakwę z pieniędzmi, dłoń która tylko krzyż obejmowała?—zagadki ciekawe i powiedziałabym... nawet *sensacyjne*.

To też, pomimo, że o wszystkiem dowiedziałam się dopiero na parę godzin przed rozpoczęciem już posiedzenia i trudność była wielka w dostaniu się na nie,—punkt o czasie otwarcia drzwi akademji, znajdowałam się w niej już, na miejscu jednem z najlepszych.

O dwa kroki od siebie miałam cały senat nieśmiertelnych—o trzy, Dumasa, któremu mogłam się przyglądać dowoli—dokoła zaś, aż pod szczyt sam prawie sklepienia, w półkole amfiteatru usadowioną publiczność, tłumem zebraną i *cicho* oczekującą zaczęcia.

Tę ostatnią okoliczność zaznaczam *cursive*; przywykłej bowiem do krzykliwych zebrań w uniwersytecie, dziwno było w istocie ujrzeć naraz wszystkich owych respublikanów i konserwatystów, ludzi skrajnej i nieskrajnej *lewicy* i *prawicy*, radykałów zaciętych i klerykalistów, w zgodzie niebiańskiej siedzących obok siebie i rozmawiających zaledwie półgłosem.

Jedna twarz, z wielu innych, uderzyła mnie zaraz na wstępie swoim bardziej wybitnym i oryginalnym wyrazem. Człowiek, co ją posiadał, zdawał się nie być zwykłym *politykiem*. Coś innego patrzyło mu z oczu. Była to *polityka* serca przestronna! Ludzie pod jej wpływem kochają się jak bracia—śmiech szczery ją weseli szerokim głosem — *cnota* na jej zjawisko podnosi głowę z tryumfem i... muza poezji gra roztęskniona...

Politykiem tym był—Sardou!

Niech mi przebaczy porównanie!

Pomiędzy tłumem dojrzałam jeszcze głów kilka, które, z zamyślonemi czołami swojemi, z oczami błyszczącemi rozumem, zdawały mi się na tych barwnych zagonach, złożonych z koków, z peruk i nierzadko dość płaskich czaszek, ślicznemi kwiatami bogatego jakiegoś ogrodu.

Tu głowa Lesseps'a—tam Jules Simon'a...

Profesorowie Sorbonny i Collége francuzkiego: Claude—Bernard, Caro, Mezières, Franc, Nourrisson, Maury, — zasiedli tu i owdzie ławy akademickie.

Dygnitarze z krwi królewskiej, jak np. książę d'Aumale—i z krwi gorszej nieco, jak Emile Ollivier b. minister, zajęli resztę miejsc pomiędzy gwiazdami.

Dla czego białego kruka poezji dzisiejszej nie było? czemu Wiktor Hugo nie przyszedł też na zebranie? — nie wiem, i smuciłam się tylko, że na horyzoncie rozjaśniającym się tak ciągle przybywaniem coraz to nowych i nowych świateł, brakowało — darujcie mi śmiałość zdania — samego słońca!

Uprzedziłam, że Dumas był już w sali. Powinnabym systematyczniej rzecz opowiadać i wtedy król posiedzenia zjawiłby się teraz dopiero. W istocie, gdy wszyscy usadowili się już na ławach, gdy po krótkim szmerze zaległa salę cisza, — dzwonek dał znać dopiero, że wchodzą przewodnicy.

Pierwszym z nich właśnie, był mężczyzna wysokiego wzrostu, barczysty, dobrej tuszy i wyglądający jakoś cały... nie *po akademicku*. Głowa duża, twarz rozszerzająca się ku dołowi, z grubemi ustami, oczy wypukłe, wąs sarmackiego pokroju, siwy prawie, takież włosy nad czołem, które to ostatnie, z pod czupryny dość obfitej i dwóch krzaków gęstych po obu skroniach, wyglądało dopiero, jak szerokie, białe, ładne pole, gdzie oku oprzeć się było przyjemnie.

Mężczyzną tym był — pan Aleksander Dumas.

czona półkolem wiosek Oponec, Grywica, Radiszewo, które w drugiej bitwie Krüdenera i Szachowskiego z Osmanem baszą, odegrały ważną rolę.

Z Plewny ku wschodowi idzie bity trakt do wioski Pallas, zkąd rozchodzi się w dwu kierunkach: północno-wschodnim do Sistowa (przez wieś Nowosieło nad Osmą) i wschodnim do Biely przez miejscowości Poredyn, Bulgareni, Gornij Studen, Burunlu. Nad przy ujściu Osmy i Samowidu przy ujściu Widu. W tej ostatniej miejscowości stoją podobno forpoczty skrajnego lewego skrzydła armji rossyjskiej.

Droga z Plewny do Łowczy przechodzi przez miejscowości: Tuczenica, Bogot, Zlatyna, Nowosieło.

Prócz tego wychodzą z Plewny jeszcze dwa trakty: ku Tyrnowie przez Radiszewo, Poliszat, Karagacz (nad Osmą) i dalej dolinę Rużycy, oraz na zareni, w górę Osmy do Trojanu, na południo-zachód do Orhanje, na zachód do Aglenu i Kruszewicy nad Widem, na północ do Plewny i na wschód do Selwi (zkąd przez Gabrowę do Szypki).

Musimy też zwrócić uwagę czytelnika na to, że w Bulgarji wiele wiosek, miast nosi w różnych miejscach jednakowe nazwiska. Tak np. *Drenowa* leży między Tyrnową a Gabrową, druga zaś tego nazwiska na prawo od traktu Plewna-Łowcza; *Bulgareni*, między Plewną a Biełą i na południe od Łowczy; *Czernawoda* w Dobrudży i pod Ruszczukiem. Nowych-Sioł (Nowoselo) jest mnóstwo w różnych okolicach.

. . . .

Od paru miesięcy czytamy w gazetach co dni kilka o walce artyleryjskiej między Giurgiewem a Ruszczukiem. Był czas, kiedy bombardowanie obustronne nie ustawało nawet w nocy. Nic więc dziwnego, że obadwa te miasta wyobrażamy sobie jako zupełnie zniszczone i puste, sądząc, iż tylko mury forteczne z jednej i drugiej strony dają wojsku przytułek.

Tymczasem korespondent *Gazety Kolońs.*, bawiąc chwilowo w Giurgiewie, pisze, iż tak nie jest. W Ruszczuku wprawdzie nie był, ale widział go z niewielkiej odległości. „To miasto, pisze, wcale nie wygląda na kupę gruzów; i owszem duże białe gmachy stoją prawie nietknięte a śpiczaste minarety sterczą ciągle ku niebu, jak dawniej.“

Co do Giurgiewa, to korespondent powiada, że „niewiele się w niem zmieniło.“ Kilka budynków spalonych, kilka uszkodzonych przez bomby, to i wszystko. O gruzach, zwaliskach nie może być mowy. Żaden dom — prócz spalonych — nie jest „zrównany z ziemią.“

A ponieważ od paru tygodni bombardowanie ustało i tylko rossyjskie baterje w Slobozji, po za miastem, zamieniają pociski z Ruszczukiem, przeto nawet wielu mieszkańców Giurgiewa powróciło do miasta i swoich zwykłych zajęć. Jedynie tylko północna dzielnica jest dotąd bezludną.

. . . .

Zebrał się już w Konstantynopolu sąd, przed którym postawieni zostali: b. generalissimus armji tureckiej Abdul-Kerim-pasza, Redif-pasza, jenerałowie brygady Achmet-pasza i Safvet-pasza, tudzież pułkownnik Hamdi bej, oskarżeni o niedopełnienie swoich obowiązków.

Członkami sądu są: Namyk-pasza jako prezes oraz minister policji Achmed-Hamdi-pasza, szef sztabu jeneralnego Mahmud-pasza, b. minister policji Omer-Fejzi-pasza i trzech jenerałów dywizji.

Po osądzeniu wyżej wspomnianych dowódzców, ten sam sąd ma roztrząsnąć postępowanie b. komendanta Ardahanu Hassana Sabri-paszy i b. naczelnego wodza wojsk w Albanji Mahmuda-paszy. Ten ostatni, jak się zdaje, jest właśnie owym Freundem, o którym pisma nasze wspominały dość często.

Proces pierwszych oskarżonych wlecze się powoli. Abdul-Kerim zwala całą winę swej bezczynności na seraskierat (ministerjum wojny). Odbierał on ztamtąd, jak powiada, najsprzeczniejsze instrukcje; wolał więc



tym traktem, nieco ku północy, leżą wsie Trstenik, Wina, Akczair, Pawło, także dziś często wspominane.

Na północ od Plewny idzie droga do Szerkowicy chodo-południe ku Orhanje, przez Dubnik, Telisz, Łukawicę, w górę doliny iskierskiej.

Komunikacje Łowczy są jeszcze bardziej rozgałęzione. Można ztąd wyruszyć w dół Osmy do Bulga-

---

Niech mi i on przebaczy zdjęcie sylwetki; ale że po autorze „Pojęć pani Aubray“, po twórcy tylu a tylu dramatów, każdy, nieznający go, ma prawo oczekiwać czegoś lepszego, rzecz pewna i wcale nie ma w niej przesady.

Pan dyrektor ubrany był we frak akademicki, czarny, z półkołnierzem sztywnie stojącym, bez wyłogów, wyszyty zielonemi liśćmi na całej piersi i na mankietach. Krzyż legji honorowej błyszczał mu na sercu. Mówią, że Francja daje go tylko zasłużonym! Siadł niedbale za długim, półkolistym stołem, który przygotowano na najwyższym schodzie amfiteatru i wskazał obok siebie miejsce dwom innym panom, którzy z nim weszli... w takichże frakach i krzyżach.

Jednym z nich był Camille Doucet, sekretarz wieczysty, staruszek lat 70, mały, rumiany jak jabłuszko, z dziwnie poczciwą i jowialnie gładką twarzą; drugim p. Bossier, kanclerz akademji, rudy jak anglik i pyszny jak anglik... posesor wielkich złotych *benokli!*

Wsunęła się jeszcze czwarta jakaś postać do sali, w ubiorze akademika również i uroczyście jak tamci, w białą kamizelkę, biały krawat i krzyż przybrana. To — Légouvé, sławny obrońca praw kobiety, autor dzieła, które po stokroć świat obiegło, dowodząc całemu rodzajowi *mezkiemu*, że my, białogłowy... *także duszę mamy.*

Légouvé tym razem miał przysłużyć się akademji uczynkiem, który mógłby może zadziwić niejednego, co zapał i poezję przypisuje tylko młodości. Starzec ten siwowłosy, miał odczytać mianowicie wiersz Camill'a Locle'a, znanego u nas mało, lecz tu wielce cenionego poety, p. t. „André Chénier“, świeżo napisany i uwieńczony w tym roku złotym medalem. Odczyt ten, dopełniony przez autora książki „L'histoire morale de femme“ miał stanowić miłą rozrywkę w programie uroczystości 2-go sierpnia; Légouvé zaś chętnie się go podjął, ile że podobno wielką wartość przywiązuje do talentu deklamacji, jaki istotnie posiada. Wszedłszy za Doucetem i Bossierem do sali, siadł sobie skromnie na boku na ławie akademików, przy katedrze umieszczonej o jeden stopień niżej od stołu, gdzie zasiadło t. z. „biuro akademickie“.

Camille Doucet pierwszy rozpoczął posiedzenie, sprawozdaniem z konkursu literackiego za rok obecny. Znudził trochę publiczność, czytając godzinę, lecz staruszkom takie grzechy przebacza się chętnie. Przebaczono mu też *konwencjonalnym* oklaskiem, który jednak widocznie przypadł mu do gustu, gdyż uśmiechał się potem przez czas cały... do siebie.

Nieśmiertelni mają także swoje słabostki!

Miałabym wielką ochotę powiedzieć coś teraz o wierszu Camill'a Locle'a, odczytanym następnie. Wiersz to śliczny! myśli w nim szlachetne i wysokie! forma jak ze srebra, taka czysta i giętka! wszystko w nim ładne! — i czytano go też! jak czytano! Drżały serca... łzy łyskały przy melodji tych rymów... Przestano już czytać — a słuchać chciało się jeszcze... Wartoby się nad niemi rozszerzyć.

Lecz — pospieszyć mi trzeba do głównego przedmiotu, do mowy Dumasa, króla uroczystości... która to mowa narobiła tu we Francji więcej krzyku i wrzawy, niż zmiana gabinetu z 16 go maja, i do wieńca sławy, jaki Dumas dźwiga na czole, dodała liść większy... niż trzy jego dramaty razem.

Dumas, jako dyrektor akademji, miał zdać właśnie sprawę przed publicznością Paryża, w jaki sposób akademja rozdzieliła między wybranych, owe „nagrody cnoty“ Montyona, o których powiedziałam na początku.

Nadstawiono uszy z potrójną uwagą...

„Messieurs!“ (do „Mesdames“ autor „Damy kameljowej“ ani razu nie raczył się odzywać!)—„Messieurs!“ usłyszałam wypowiedziane głosem suchym i krótkim, po którym nie można było oczekiwać niczego więcej, prócz zimnego protokułu z jakiejś najzwyczajniejszej historji. Lecz... jakże mylą wrażenia na świecie! i głos, będący niby mową duszy, jakże myli także często... a bardzo!

Mowa zaczęła się od oryginalnego pytania: czy ludzie na świecie udarowani przez fortunę, ludzie jednem słowem *bogaci*, i tacy, którym biedniejsi ich dobra zazdroszczą, są choć w części tak szczęśliwi jak to biednym się zdaje lub przeciwnie: czy ludzie ci, nie zasługują jeszcze na litość, na *najrzewniejsze* współczucie ze strony uboższych, za kłopoty, które przyczynia im bogactwo, a których się pozbyć jest pono najtrudniej?

Otóż—potrzeba do tego zdolności nie lada, nie lada daru słowa, talentu przekonywania i dowcipu, aby, wypowiedziawszy w tej kwestji zdań zaledwie kilka, wzbudzić w słuchaczach tak szczere *politowanie*, tak istotną *żałość* nad losem panów tego świata, jak to sprawił Dumas zaraz na początku.

Przerwano mu oklaskiem, który aż głuszył. Śmiano się z siebie—a klaskano coraz mocniej. Mówca spokojnie przetrzymał oklask, nie dziękując zań wcale i,—jak Gambetta, w słynnej mowie z 8 grudnia,

nic nie robić aniżeli wybierać samowolnie to, co się mu podobało. Hamdi-pasza składa sądowi kopje rozkazów Abdul-Kerima i twierdzi, że tylko stosował się do tego, co mu polecono. Najzabawniejszego systemu obrony chwycił się Redif-pasza, b. minister wojny: nic nie mówi, udaje głuchoniemego.

Niedawno podaliśmy na tem miejscu szczegóły dotyczące Aziza-paszy, jenerała tureckiego, który zginął w bitwie pod Erzidje d. 26 lipca r. b. Teraz dowiadujemy się z gazet wiarogodnych, że dowódzca ten wydawał dyspozycje do walki w stanie obłąkania i sam na polu bitwy szukał śmierci. Szedł on między tyralierami, z rewolwerem w ręku. Do tych, co go ostrzegali, swoich kolegów i adjutantów, strzelał. Jednego oficera podwładnego zabił. Zginął od kuli karabinowej. Pomieszanie zmysłów obserwowano u niego już od dni paru, lecz nie zwracano na nie dostatecznej uwagi, bo objawiało się zwolna, kolejno, postępowo.

GIEŁDA.

—Q— Dziś pierwszy raz odbyło się zebranie giełdowe w nowym gmachu przy ulicy Królewskiej.

Budynek ten, będący do niedawnego czasu ujeżdżalnią, przerobiony został odpowiednio do nowego swego przeznaczenia według planu sporządzonego przez budowniczego Lanciego.

Jak wiadomo część budynku oddaną została przez komitet giełdowy na pomieszczenie biur warszawskiego Towarzystwa wzajemnego kredytu. Biura zajmują mniejszą połowę gmachu po lewej stronie, dokąd prowadzi osobne wejście.

Do właściwego lokalu giełdowego prowadzą dwa wejścia, jedno od ogrodu wód mineralnych i drugie, główne od ulicy Królewskiej.

Po prawej stronie niewielkiej sieni znajduje się pomieszczenie dla szwajcara, który przez okienko we drźwiach widzi wszystkich wchodzących na giełdę. Po tejże stronie urządzono kancelarję oraz salę posiedzeń komitetu giełdowego.

Właściwa sala posiedzeń giełdowych mieści się na prawo od sieni. Zajmuje ona całą szerokość gmachu, z jednej strony bowiem okna jej wychodzą na ogród z drugiej zaś na ulicę Królewską. Długość wynosi mało co mniej niż połowę długości całego budynku, jestto zatem jedna z najpiękniejszych sal w naszem mieście i z tego względu przydatnąby być mogła na odczyty, zebrania, koncerty, i t p.

Ogrzewają ją dwa piece; system bowiem ogrzewania za pomocą kaloryferów przez komitet kierujący budową uznany został za niedogodny i nieodpowiedni.

Pod względem estetycznym sala przedstawia się bardzo dobrze. Ornamentacja nie przesadzona, lecz odpowiadająca wymaganiom dobrego smaku, nadaje się wybornie do przeznaczenia sali, którą dokoła otaczają fotele dla reprezentantów poważniejszych firm tutejszego świata finansowego i handlowego.

* * *

Otwarcia sali dokonał o godzinie 10-tej pan Mieczysław Epstein, prezes komitetu giełdowego.

Do członków zgromadzenia, zebranych w westibulu, pan Epstein przemówił gorąco, lecz krótko, zaznaczywszy postęp, do jakiego giełda nasza dochodzi posiadając własny gmach i pomieszczenie.

Otwarcie skromne, nie uroczyste, prezes przypisał obecnym okolicznościom wojennym, zmniejszającym obroty i interesa na giełdzie, tym barometrze wszelkich pomyślnych i niepomyślnych zmian w dziedzinie polityki.

Poczem oświadczywszy życzenie swe z powodu nowego pomieszczenia dla tych tranzakcyj, wyraził nadzieję, że interesa handlu, przemysłu i rolnictwa znajdą godne siebie i korzystne odbicie w tranzakcjach codziennych.

„A teraz—zakończył prezes — mam honor zaprosić panów do nowej sali giełdowej.“

Podwoje sali się rozwarły i obecni członkowie, wyrażając szczere swe podziękowanie prezesowi, wstąpili do nowego *locum.*

* * *

Życzyćby należało, aby pomieszczenie nowe, lubo w tak niepomyślnych otwierające się czasach, sprowadziło szereg pomyślnych dla naszego handlu interesów, aby i giełda produktowa, tak dawno zapowiedziana, tylu projektów i przyrzeczeń będąca przedmiotem, otrzymała corychlej ciało czynu — i faktu.

Radzibyśmy bowiem coprędzej, ku uciesze ziemian naszych, zaznaczyć na szpaltach: giełda produktowa jest już faktem dokonanym.

Mniemamy iż nastąpi to w krótce niezawodnie.

WIADOMOŚCI MIEJSCOWE.

= Zasoby drogi żelaznej warszawsko-wiedeńskiej widocznie wyczerpać się nie dadzą. Donosiliśmy wczoraj, jak wielka część taboru tej drogi wysłaną została do Rumunji. Otóż obecnie zarząd drogi warsz. wied. ma wysłać na potrzeby wojenne jeszcze sto krytych wagonów i pięćdziesiąt platform a to na skutek wczorajszej depeszy z Petersburga.

= W celu ukrócenia śmiałości łotrów gnieżdżących się w zaroślach parku aleksandrowskiego na Pradze i wypadających z tamtąd dla rozboju, policja śledcza łącznie z wykonawczą dokonała w dniu wczorajszym szczegółowego przeglądu wszystkich miejsc więcej zagajonych. Przy tem zatrzymano kilka indywiduów mocno podejrzanych. Wkrótce straż policyjna zostanie tu wzmocnioną, a nawet jak słychać ustawioną będzie w parku stała budka z trzema strażnikami.

= Od dnia 5 do 11 sierpnia r. b. przyrost ludności warszawskiej wyraża się w cyfrze 21, urodziło się bowiem w ogóle 210 a zmarło 189 osób. W liczbie urodzonych było chłopców 106, dziewcząt 104 (wogóle urodziło się w tygodniu sprawozdawczym mniej o 17, jak w poprzednim). W cyfrze 210, mieści się urodzonych nieprawnie 19. (chłopców 6 dziewcząt 13.) Religji rzymsko-katolickiej 123, prawosławnej 9, ewangielicko-augsb. 13, ewang. reformow. 2, mojżeszowego wyznania 63. Martwych na świat przyszło 8. Zmarło osób 189, a zatem więcej o 14 jak w poprzednim tygodniu. Najwięcej zmarło na zapalenie oskrzeli i płuc (23), suchoty płuc (29) i nieżyt kiszek (47). W szpitalach zmarło osób 47. Śmiertelność stosunkowo w żadnym z cyrkułów nie była przeważnie znacznej, na Pradze zaś zmarło tylko 2 osób. W ciągu tygodnia od 5—11, sierpnia zawarto małżeństw 27; (mniej o 15 jak w tygodniu poprzednim) w kościele prawosławnym 2, katolickim 12, ewang. augs. 4, mojżeszowego wyznania 9.

= Pogłoska jakoby służba ruchu przy kolei nadwiślańskiej otrzymać miała inne mundury, niż te jakie pierwotnie dla niej projektowane były i jakich ona dotąd używa, okazuje się mylną. Nateraz przynajmniej podobny zamiar nie istnieje.

= W dniu wczorajszym słuchacze kursu cukrownictwa w muzeum przemysłu i rolnictwa, przystąpili już do zajęć praktycznych w laboratorjum chemicznem. Zajęcia te odbywać się będą codziennie od godziny 5-tej do 7-ej. Słuchacze podzieleni zostali na dwie partje po 14 i co dnie trzy zmieniać się będą. Niepracujący jednakże, przyglądają się robocie, i korzystają z ustnych objaśnień.

= Nieostrożna i zbyt szybka jazda warszawskich woźniców niejednokrotnie już stawała się przyczyną smutnych wypadków.

Onegdaj znów wieczorem około godziny 10-tej powóz z hotelu Polskiego przewrocił i przejechał kobietę w podeszłym wieku.

Pomimo udzielonego jej ratunku, nieszczęśliwa w męczarniach w kilka godzin potem życie zakończyła.

= Wkrótce już, gdyż w październiku, przyjdzie do skutku wystawa robót kobiecych, urządzana przez muzeum rolnictwa i przemysłu.

Przypominamy, że na wystawę ową przyjmowane będą tylko roboty, odznaczające się osobliwszą dobrocią, taniością i oryginalnością.

Termin składania deklaracyj na wystawę dawno się już rozpoczął.

Pomimo to nadesłano dotychczas zaledwo 20 deklaracyj —i to do tego wszystkie z prowincji.

Czyżby nadobne warszawianki chciały pokazać, że umieją tylko rozprawiać o pracy kobiety!

= W dniu wczorajszym zawiązało się urzędownie, towarzystwo mające na celu założenie szerokiej fabryki zabawek dziecięcych w kraju naszym.

Z grona założycieli, dwóch temi dniami udaje się za granicę, a głównie do Norymbergji i Paryża, celem zwiedzenia tego rodzaju istniejących fabryk.

Miejscowość, w której fabryka zostanie wybudowaną, stanowczo jeszcze nie została oznaczoną, pomimo iż pierwsze wyroby już przed Bożem Narodzeniem są obiecywane.

= Dawno już w Warszawie nie było tyle mieszkań do wynajęcia na święty Michał, co w roku bieżącym.

Wpływa na to nie mało wymarsz wojsk —jak również rozpowszechniający się zwyczaj opuszczania miasta na ozas miesięcy letnich.

Wiele też nowobudujących się domów, dopiero od października będzie miało lokale gotowe do zajęcia.

---

gromiący deputowanych podnoszeniem ręki co chwila, za sprawianą przez nich wrzawę,—szepnąwszy cicho: tss! przeszedł odrazu do określenia: *czem jest dobroczynność*—aby w konsekwencji wszystkiego, powiedzieć tym właśnie, których sprawy tak bronił przed chwilą, iż jedynym środkiem ulżenia swemu losowi, zostania prawie *tyle szczęśliwymi co biedni*, jest dla nich, bogaczy, *chęć czynienia dobra*, dzielenia się fortuną swoją z innymi. Nazwał to dobroczynnością „najlepiej prowadzoną“—dobroczynnością „zaczętą od samego siebie!“

Niepodobna przynajmniej, według mnie, inaczej tłomaczyć wygłoszonej w owej mowie Dumasa, teorji, o tak nazwanej tam „charité la mieux ordonnée,“ „charité commencée par soi-même,“—chociaż miejsce to dało powód do tysiąca komentarzy, a *Figaro* nawet wytknął wręcz Dumasowi, iż pomimowoli stworzył—*apologję egoizmu.* Przypuszczano, że pod dobroczynnością „rozpoczętą od siebie,“ Dumas chciał zaprotegować gruby sybarytyzm; posądzano go, że tłomaczy taką *dobroczynność* koniecznością natury i za grzech żaden nie poczytuje jej nikomu—co wszystko przecie byłoby wprost przeciwnem celowi i założeniu, dla którego Dumas podjął się swego odczytu.

Po otrzymaniu nowego oklasku za tę całą nową przemowę do bogatych, mówca przystąpił do wyliczenia osób, które zasłużyły na „nagrodę cnoty,“ wymieniając uczynki *szczególnie dobre* każdej, i wskazując: czem ją obdarzyła akademja.

W całej tej części swego sprawozdania, najważniejszej, okazał on więcej jeszcze talentu, niż w poprzednich. Znać tu było sprawiedliwość szlachetnego sędziego, który mierzy, waży i ocenia uczynki, aby potem o nich wydać słuszny wyrok—znać było przezorność rozumnego filantropa, który nie wywyższa zbyt jednych, mówiąc jednocześnie zamało o drugich—przezorność męża, co mądrze propaguje moralność, dając ciepłe słowa, tam, gdzie one znaczą więcej niż pieniądze!

Niepodobna się było powstrzymać od oznak najwyższego uznania, widząc też, mistrzowskim takim pędzlem, rysowane wzory poświęcenia, zaparcia się chrześcjańskiego i iście Chrystusowej miłości!

Owa Leokadja *Lavarde*, dziewica, która przez lat 50 wychowała 1 000 blizko dzieci—dzieci biednych i, co główna, złych i zepsutych! która, zamiast kochać, jak my wszyscy, dzieci dobre tylko i spokojne, miała, jak się wyraża Dumas, predylekcję do najgorszych właśnie! im dopiero całe poświęcała serce, niemi się zajmowała, o nie troszczyła się jak matka!

Ta panna Chrystusowa, która wyszedłszy z domu bez grosza, musiała własną pracą zyskać dla owych sierot grosz taki, że te wychowane w czystości i dostatku, powychodziły wszystkie na ludzi oddawna! Ta niestrudzona dusza w miłosierdziu, której szczęściem jedynem — dobro istot drugich! Ta gołębica o jasnych skrzydłach, zdająca się za życia lecieć już w niebo! — w przedstawieniu mówcy łzy wyciskała z oczu i... nie przesadzę, gdy powiem, że podczas słuchania tych rzeczy, człowiek sam nie wiedział, co z sercem jego się dzieje!

Kołatało to w piersi, jak serce dzwonu; a sala akademji, przy tem nowem wrażeniu, zdawała się istotnie świętym przybytkiem, w którym niedarmo zasiedli... *nieśmiertelni!*

Rysując dzieje tejże Leokadji Lavarde, i opowiadając, jak ta, pozostawszy na początku matką jednego dziecka, poruczonego jej opiece, otrzymała takich dzieci po pół roku *siedmioro*, a *piętnaścioro* po 12 miesiącach, — mówca opowieść swoję zakończył frazesem: „Dowodzi to wszystko, że serce kobiety płodniejszem jest jeszcze, od jej wnętrzności!“

Jakże wam się podoba ta myśl np., rzucona zlekka tylko i całkiem w przechodzie? A takiemi myślami, niby brylantami, haftował Dumas ciągle tło swojej mowy szczerozłote!

Podając życiorys pewnej kobiety, która dla opiekowania się inną, starą a chorą, pozostała w Alzacji wtedy, gdy ludność francuzka, mająca wolność opuszczania ówczesnej ojczyzny swojej, przechodziła tłumem całym do Francji, Dumas rzekł, wspominając o nagrodzie cnoty, którą ta biedna otrzymała: „Niech ta nagroda, przekraczając nasze nowe granice dowiedzie jej (owej kobiecie!), że Francja może zawsze dostać się do tych wszystkich, którzy będąc jej dziećmi nie mogą przyjść do niej.“ Myśl szlachetna! i choć niby trąci fajerwerkiem, ogień sztuczny jest w niej taki, że starczy za prawdziwy.

Takiem było całe to pyszne sprawozdanie, warte najlepszych mów oratorskich. Nie dziw też, że autora, kiedy przestał mówić, okryto tak grzmiącemi oklaskami i brawem, że z pewnością tenże powiedział sobie w duchu:

Genjusz wiele może — ale więcej jeszcze może *serce!*

Ostatnie zaś słowa jego mowy, jeżliście jeszcze i tego ciekawi, były:

„Genjusz nie wyjaśnia Boga — ale miłosierdzie dowodzi, że Bóg jest!“ *Kazimiera Aspis.*

= Doróżkarze warszawscy umieją korzystać z dobrej okazji.

Za kurs do kolei nadwiślańskiej z miasta biorą nie mniej jak półtora rubla.

A że jednocześnie z odejściem pociągu w stronę Mławy, dokąd, jak onegdaj naprzykład, wyjeżdża wiele osób, przychodzi także pociąg od strony Lublina, przy jednej więc sposobności odwożą oni znów pasażarów przybyłych koleją.

Od tych nie wahają się żądać po dwa ruble a nawet i więcej, i każdy z podróżnych żądaniu temu poddać się musi z obawy niemożności dostania się do miasta.

W obec takiego eksplootowania publiczności przez doróżkarzy, wartoby, aby władza policyjna oznaczyła taksę za kursy na stację nadwiślańską, jak to ma miejsce dla stacyj innych kolei tutejszych.

= W teatrze rozmaitości rozpoczęły się próby pamięciowe z komedji Bałuckiego p. t. „Teatr amatorski".

= W operze „Fra Diavolo", która w tych dniach przedstawioną będzie, partję sopranową wykona panna Wojakowska.

= W czwartek w teatrze Belle-Vue na benefis panny Henneman, odegraną będzie komedja pani Mellerowej odznaczona na konkursie krakowskim p. t. „Dwie miary."

= „Pan Damazy" przedstawiony był z rzędu, dzień za dniem jedenaście razy. Po jednodniowej przerwie artyści teatru poznańskiego dziś znów go powtarzają. Wróżą, iż znakomita komedja Blizińskiego dalej jeszcze Bellevue zapełniać będzie.

= Dowiadujemy się, iż p. Ewelina Syrwidówna przyjęta została w poczet artystek warszawskiej opery.

= Dziś w Alkazarze na benefis p. Radziszewskiego, przedstawionem będzie po raz pierwszy dzieło sceniczne p. t. „Dom szalonych w Dijon."

= Dnia 4 sierpnia w Szczawnicy dawały ze znacznem powodzeniem koncert panie Dowiakowska i Szlezygier, artystki warszawskiej opery.

= Prałatem przy katedrze sandomierskiej, po ś. p. ks. Bulińskim, znanym historyku kościoła, mianowany został ks. Jastrzębowski, delegat do synodu w Petersburgu.

= W tych dniach w Kielcach ma się odbyć koncert na rzecz miejscowego Towarzystwa dobroczynności. Między innemi do udziału w koncercie zaproszoną została panna Rewolińska, sopranistka, znaną z występów koncertowych w Warszawie.

= Sędziwy pisarz K. Wł. Wojcicki złożony jest obecnie chorobą.

= Na Krakowskiem-Przedmieściu nieopodal Bednarskiej, tuż przy linji drogi żelaznej konnej, są naprawiane rury wodociągowe.

= Przebrukowywanie placyku przed dworcem kolei warszawsko-wiedeńskiej już ukończonem zostało.

= Przejeżdżający szosą radomską uskarżają się na zły stan drogi, popsutej ciągłemi ulewami. Do powozów pocztowych zaprzęga się pięć i więcej na raz koni, a pomimo tego w wielu miejscach kareta grzęźnie prawie w błocie.

= Za kilka dni to jest około 1-go września rozpoczyna się jeden z większych jarmarków w królestwie — w Łęczny. Trwa on dni dziesięć i miewał dawniej świetne czasy — dziś należące już do tradycji. Znaczny w nim udział brała zazwyczaj sąsiednia gubernia wołyńska, dostarczając tabunów koni; handel warszawski również silnie był tam zazwyczaj reprezentowany. Jarmark łęczański poprzedza jarmark w Lublinie, gdzie cała jedna dzielnica targową przekształca się w bazar sklepowy naprędce zaimprowizowany.

= Dowiadujemy się z pewnego źródła, że wkrótce już Radom mieć będzie własne pismo perjodyczne. Miano nowego organu *Radomianin.* Według programu ma on wychodzić dwa razy na tydzień—a całem wydawnictwem zajmuje się dr. Rewoliński.

=Z powodu wiatru panującego wczoraj na Wiśle, kąpiący się doznawali wrażeń kąpieli morskich. Fale, kołysane wichrem, tworzyły istotne bałwany, od uderzeń których chwiały się niemal wątłe ściany omnibusów kąpielowych.

= W tygodniu od 5 do 11 sierpnia r. b. na targu prazkim było w sprzedaży wołów 1 245 sztuk, z tych stepowych 1188;—krów 90;—dojnych krów przypędzono 18. Ruch w zbyciu bydła był nadzwyczajny, oprócz bowiem pozostałych krów 18 wszystkie bydło rozprzedano. A i innego rodzaju sprzedaż była znaczną. Przypędzono bowiem na targ: wieprzów sztuk 2 300 (sprzedano z nich 1 400) cieląt 750, owiec 2 070. Mięsa zaś przewiezionego przez rogatki było 3 604 pudów (144 160 funtów). Najwięcej było wołowego (1820 pud.) dalej baraniny (1 275 pud.) wieprzowiny (439 p.) a cielęciny 70 pud. Ceny chleba, mięsa drzewa i węgla kamiennego, pozostały te same jak w tygodniu poprzednim.

= Plac Krasińskich na całej długości i szerokości swej pzzebrukowany został.

Przedstawia się on w pół-owalu, gładko i równo.

Byłoby pożądanem, aby pp. przedsiębiercy omnibusowi, zabronili pojenia i karmienia koni na placu tym jakoteż i przy trzech krzyżach.

Psuje to bowiem ład uliczny.

= Solec zyskał nowy hotel, piętrowy, urządzony z komfortem i posiadający między innemi salę koncertową. Sezon obecny w tem kąpielowem miejscu był wielce ożywiony. Znajdowało się tam około 800 osób.

= W Suchedniowie w tych dniach odbyło się amatorskie przedstawienie z balem na korzyść kieleckiego Towarzystwa Dobroczynności. Dochód wynosi przeszło 300 rs.

= W Nowem-Mieście znajdowało się ostatniemi czasy około 500 osób.

= Okolice Warszawy wkrótce zyskają sobie podobnie smutną sławę, jaką posiadała kampanja rzymska lub Appeniny włoskie.

Rozboje i gwałtowne kradzieże są tu na porządku dziennym.

Dziś rano około godziny 4-tej miał miejsce podobny wypadek pomiędzy Grochowem, a Gocławkiem.

Na woźnicę wiozącego furę naładowaną rozmaitemi rzeczami napadło dwóch ludzi uzbrojonych w noże.

Wprawdzie zamiar ich nie zupełnie się powiódł, spłoszyły ich bowiem inne tąż samą drogą nadjeżdżające fury, zdołali oni jednak porwać z wozu walizę, w której znajdowało się ubranie i rozmaite rzeczy, mające około 200 rubli wartości.

Wydalając się przeto za rogatki miasta trzeba się bardzo mieć na ostrożności, aby nie ponieść szwanku lub straty.

— Przesyłam szanownej Redakcji *Kurjera Warszawskiego* rs. 1 kop. 50 z przeznaczeniem na osady rolne potrącone służącej Dominice. — *Julja P.*

— Jutro dla Krzyża czerwonego w pałacu Brühlowskim przyjmować będzie ofiary księżna *Teniszewowa.*

— Przesiedlanie czerkiesów z obwodu dagestańskiego i innych na Kaukazie już się rozpoczęło; czerkiesi mają być przesiedlani do gubernji ołoneckiej. Dnia 13go sierpnia, jak donosi *Now. Wrem.*, koleją Mikołajewską przybył z Moskwy do Petersburga pociąg wojskowy z partją czerkiesów, którzy będą zesłani na mieszkanie do gubernji ołoneckiej. Pociąg był strzeżony przez konwój wojskowy. Przesiedlanie czerkiesów, następuje z rozkazu Namiestnika Kaukazu Jego Cesarskiej Wysokości Wielkiego Księcia Michała Mikołajewicza.

Nekrologja.

† W dniu 22 to jest we środę, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Malczewskiego,** maszynisty budującej się drogi żelaznej nadwiślańskiej, odbędzie się Nabożeństwo o godzinie **10-tej** z rana, w kościele powązkowskim, na które w nieutulonym żalu pozostała żona, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —13711—

† W dniu 20 b. m. i r. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, zakończył życie Wacio **Stępkowski,** jedyny synek Maksymiljana i Józefy ze Snarskich, przeżywszy rok i 10 miesięcy. Wyprowadzenie zwłok nastąpi z dolnego kościoła Ś-go Krzyża na cmentarz powązkowski w dniu jutrzejszym to jest we środę o godzinie **5-tej** po południu. —13783—

† W dniu 20 b. m. i r. po krótkiej lecz ciężkiej słabości rozstał się z tym światem Józef **Wenda,** mechanik dróg żelaznych warsz.-wied. i warsz.-bydg. w wieku lat 58. Pozostała żona wraz z synem i córką, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych na wyprowadzenie zwłok w dniu 22 b. m. z domu nr 1572/3 lit. B. ulica Chmielna o godzinie **5-tej** po południu. —13788—

† Ś. p. Rozalja **Wężarska,** opatrzona ŚŚ. Sakramentami, przeżywszy lat 65, w dniu 20-tym sierpnia 1877 r., rozstała się z tym światem. Pozostały brat i siostrzenica, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na żałobne Nabożeństwo, w kościele Ś-go Antoniego przy ulicy Senatorskiej, w dniu 22 b. m. i r. to jest we środę, o godzinie **10-tej** z rana, a następnie na wyprowadzenie zwłok na cmentarz powązkowski, z tegoż kościoła i w tymże dniu o godzinie **6-tej** po południu odbyć się mające. —13784—

† Ś. p. Gustaw **Zawidzki,** właściciel dóbr Nadułki, Zaborowo i innych w guberni płockiej, przeżywszy lat 37, rozstał się z tym światem w Gleichenbergu (w Styrji) dnia 13 sierpnia r. b. —13755—

† Stroskana matka z zięciem i siostrami ś. p. Ludwiki **Tymińskiej,** składa Krewnym, Znajomym, nieocenionym Przełożonym i Kolegom zmarłej serdeczne Bóg zapłać za szczere współczucie tak dla nich jak i przysługę uczynioną zmarłej. Oby Bóg dobry przyjął wam to za zasługę, a dla rodziny aby to było ukojeniem strasznej boleści, jaką została dotkniętą, —13789

— *Sprostowanie.* — Do podziękowania p. Magdaleny Kosińskiej pod nekrologami we wczorajszym Kurjerze wkradła się omyłka drukarska. „Zamiast *córki* mojej" powinno być *„ciotki* mojej ś. p. Józefy Dobrowolskiej".

TELEGRAMY URZEDOWE.

— *Telegram Jego Cesarskiej Wysokości Głównodowodzącego armją czynną, z Górnego Studenia, daty 5-go (17-go) sierpnia.*

Bitwa artyleryjska 3 go sierpnia między Ruszczukiem i Giurgiewem zakończyła się w ten sposób, że baterje tureckie przez nasze zostały zmuszone do milczenia, u nas zabity jeden oficer, rannych dwóch artylerzystów.

4-go sierpnia były następujące potyczki:

1. Na prawym brzegu Kalarasza turcy zaczęli przypierać nasze pozycje przed Dołobem, lecz około 11 ej rano sami zostali odparci przez nadbiegłe trzy kompanje z dwoma działami; poczem nieprzyjaciel rozwinął jazdę z artylerją przeciwko Basardowu ku Kadakioï, na lewo zaś 4 bataljony; wszczęta tutaj utarczka skończyła się około godziny 3-iej po południu. Turcy cofnęli się ku Ruszczukowi; pułkownik Chreszczatycki z dwiema secinami podążył wślad za nimi do Czernawody i Jeni-Esmiła, i wyparł ztąd baszybuzuków i czerkiesów. Strata nasza 5 ludzi i lekko rannych dwóch.

2. Na drodze osmanbazarskiej cztery nasze kompanje z Kesarewa uskuteczniły rekonesans do Dimirkioï, odkryły tam znakomite siły i powróciły do Kesarewa, straciwszy jednego oficera i 30 szeregowców zabitych i rannych.

3. W Bałkanach turcy atakowali wąwóz Hankioï, lecz zostali odparci przez pułk jelecki.

(*Dod. nadzw. do Prawit. Wiestn.*)

Przegląd polityczny.

Połączenie się Sulejmana-baszy z Mehmedem Ali stworzyło nową sytuację na teatrze wojny, przewidywaną po części w telegramach zapowiadających ciągle tę ewentualność. Wąwóz Szipka znajdujący się dotąd w posiadaniu korpusu jenerała Gurki, który osobiście jak się pokazuje rzeczywiście powołany został do Bukaresztu i wysłany do Petersburga. Reszta wojsk koncentruje się w trójkącie Nikopolis-Tirnowo-Ruszczuk.

Postępy Sulejmana, o których znowu bez potwierdzenia depesze tureckie głoszą, nie dadzą się jeszcze streścić w ścisłem oznaczeniu zajętego terrytorjum.

Stanowisko jego wtedy dopiero zostałoby ustalonem, gdyby mu się udało zająć silnie w ostatnich czasach ufortyfikowaną Tirnowę i wąwoz Szypki, czem zdołałby utworzyć sobie strategiczny środek między Plewną a Szumlą. „Rossjanie, jak pisze *Presse*, mają przeciw 25 000 Sulejmana w paszaliku tirnowskim 40 000, przeciw 40 000 Osmana pod Plewną 60 000. Pomiędzy Bjełą i Rasgradem takież same siły stoją naprzeciw siebie. Korpus Hassana-baszy trzymany jest na wodzy przez wojsko Zimmermana i pozostaje przeto Mehmedowi odliczywszy załogę twierdz—korpus około 40-to tysięczny, z którym w danym razie będzie mógł dopiero pospieszyć pod Ruszczuk lub Tirnową stosownie do tego, gdzie pomoc jego potrzebniejszą się okaże."

Strategicy przypuszczają, iż prawdopodobnie turcy połączonemi siłami Mehmeda i Sulejmana uderzą na Tirnowę, jeżeli im nie będzie chodziło głównie o zaatakowanie najważniejszego środka armji pomiędzy Plewną a Ruszczukiem.

Przebiegu wypadków dzisiaj jeszcze przewidzieć nie można, bo ani podawane daty, ani oznaczone stanowisko obu armij nie przedstawia się tak jasno i dokładnie, aby im zupełnie zaufać można.

Widzieliśmy już, że w pewnych razach tam, gdzie spodziewano się znaczniejszych sił — malały one w rzeczywistości do minimum, a tam znowu, kiedy nie przypuszczano nawet, występowały jakby z podziemi.

Nie podobna także przewidzieć planu tureckie[go]

dowódzców, który zazwyczaj nosi cechę pewnej tajemniczości i jak gdyby dopiero w ostatniej chwili zostawał zadecydowany — występuje niespodziewanie na jaw, wbrew wszelkim przypuszczeniom i kombinacjom.

Do *Pol Cor.* piszą z Bukaresztu pod datą 18-go: „Jenerał Gurko który tu przybył, zapewnia, że pozycje armji rossyjskiej od Dunaju po wąwóz Szypki są tak silne, iż turcy nie ośmielą się nigdy zaatakować je. Obie armje przez cały czas zajmują się ufortyfikowaniem i oszańcowaniem swoich stanowisk.“

„Turcy szczególniej Plewnę oszańcowali na ogromne rozmiary. Niemniej przeto położenie Osmana-baszy jest o tyle uciążliwe, iż bardzo liczna kawalerja leżącej przed nim armji naszej przecina mu zupełnie drogę do Sofji i zabiera wszystkie dostawy amunicji i żywności przeprawiane dla jego wojsk. Rossjanie mają swe operacje rozpocząć dopiero po przybyciu oddziałów gwardyjskich, do czego jeszcze ze 2—3 tygodni czasu potrzeba będzie. Główna kwatera ks. Karola rumuńskiego znajduje się w Turnu-Magurelli, gdzie także bawi księżna i prezes gabinetu Bratiano.

„W przeciwstawieniu z wiadomością o częściowem cofnięciu wojska jen. Zimmermana z Dobrudży czytamy w tymże samym dzienniku, iż korpus jego wzmacniany zostaje bezustannie i wkrótce ma rozpocząć krok zaczepne. W ostatnich dniach wysłano mu przez Gałacz 8 000, przez Ismaił i Tuleżę 9 000 ludzi do Dobrudży. Do Bułgarji zaś dziennie przechodzi 3 000 posiłków.“

Nord All. Ztg., rozbierając pogróżki Grecji znowu przychodzi do przekonania, że ich na serjo traktować nie należy. Polityce rządowej chodzi tu raczej o wyzyskanie pewnej sytuacji, która się jej nadarza a mianowicie o odebranie zajętych przez żywioł słowiański pozycji. *Phare du Bosphore* cechuje te żądania żądające wyraźnie odsunięcia żywiołu słowiańskiego, wypędzenia mnichów z klasztorów na górze Athos i zastąpienia ich mnichami greckiego pochodzenia.

Powiadają, że odwołanie Aleko-baszy z Wiednia stoi wzwiązku z kobiecym spiskiem w Konstantynopolu, o którym pisaliśmy wczoraj. Ks. Aristarchi jest pod obno krewną posła tureckiego.

Wiadomości telegraficzne.

— *Bukareszt* 18-go. Mówią tu, że połączenie Sulejmana-paszy z Mehmedem-Ali-paszą nastąpiło pod Kesarewem i Bebrową.

— *Wiedeń* 18-go. Koresp. *Now. Wremia.* Obiegają tu pogłoski, że wojska rossyjskie zajęły Jaskar i odcięły Plewnę od Łowczy.

Mówią że na Aleko-paszę padło podejrzenie, iż on należał do propagandy jego siostrzeńcy ks. Aristarchi Samorskiej i dla tego został odwołany.

Z Kragujewaca donoszą gazecie *Dtsche Ztg.*, że tam robią przygotowania do wzniesienia wielkiego obozu. Taż gazeta z 17 go b. m. donosi, że Sulejman-pasza przeszedł przez wąwóz Hankioï. (Telegram urzędowy tejże daty mówi o odparciu ataku na Hankoï. Przyp. Red.)

— *Kiuruk Dara* 19-go. Siedm batalji piechoty, dwa pułki jazdy i 12 dział wysłane przez jen. Loris-Melikowa z obozu pod Kiuruk-Dara pod wodzą Oritowicza połączyły się z jenerałem Tergukasowem pod Igdyrem przed wzgórzami czyngilskiemi zajętemi przez Ismaila-paszę.

— *Konstantynopol* 19-go. Muktar-pasza telegrafuje że pod Wazinkiem i Zaimem atakowało go 48 bat. piechoty, 10 pułków jazdy i 14 baterji rossyjskich.

Sulejman-pasza otrzymał rozkaz atakować Szypkę.

W tych dniach oczekują wielkich bitew między Ruszczukiem i Bielą oraz pomiędzy Ruszczukiem i Razgradem.

Sulejman-pasza donosi, że w Kazanłyku oddział tego położył trupem 200 powstańców bułgarskich, resztę rozpędził.

— *Petersburg* 20. Gołos otrzymał telegram z Górnego Studenia: „Szypka i Tyrnowa dotąd w naszych rękach. Armja nasza ciągle otrzymuje posiłki.

Telegramy prywatne.

Warszawa d. 21-go sierpnia.

Paryż, 19-go.—W liście do *Journal des debats* pisze Midhat pasza, iż nie otrzymał był żadnej misji od sułtana. Uwydatnia on dalej, że Turcja nie zawrze żadnego innego pokoju jeno zaszczytny dla siebie i że droga do Konstantynopola na przyszłość musi być zachowaną.

Szumla 20 go.—Wojska egipskie i korpus turecki, razem 22 batajony, przybyły do Wałów Trajana, żeby operować wspólnie z temi wojskami tureckiemi, które wylądowują pod Kiustendże.

Wiedeń 20-go.—Telegram *Pol. Cor.* Czarnogórcy zdobyli wczoraj wieczorem ostatnią redutę przed Niksiczem na górze Czadżalica i posunęli się przez miasto ku twierdzy. Loris-Melikow wielkiemi siłami zaatakował Muchtara paszę między Wizinkiem i Zaimem.

Bukareszt 20 go.—Książe Mirski mianowany dowódzcą wszystkich wojsk rossyjskich od Tyrnowy aż do wąwozu Szypki. Książę Leuchtenberski stoi ze znacznemi siłami pod Eleną (Ileną).

Konstantynopol 20-go.—Korpus turecki pod wodzą Farly paszy wylądował w Dobrudży. Przedsięwzięte rekonesanse wykazały, iż Dobrudża nie została jeszcze zupełnie przez rossjan opuszczoną.

Wiedeń 21 go.—Telegram *Presse* z Bukaresztu: „Wczoraj były bitwy forpocztowe pod Plewną. Kawalerja rossyjska przerwała komunikacją Osmana paszy z Sofią.“

Warna 20-go.—Przybywające bezustanku posiłki zwiększyły armję Sulejmana paszy do 50 bataljonów.

KORESPONDENCJA PRYWATNA.

En passant R. Sz.—24.
A-t-il reçu la lettre poste restaute?
—13756— Jnconue.

Kurs giełdy warszawskiej.—Dnia 21-go sierpnia 1877 roku.

Weksle.	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkiem terminem (2 dni) 300 marek	142.50,65,72$^{1}/_{2}$,80	142 95	—.
Londyn 3 mies. „ „ za 1 f. st.	9.69,69$^{1}/_{2}$.	9 70	—.
Paryż 8 dni „ „ za 300 fr.	116 25,40,47$^{1}/_{2}$	116.62$^{1}/_{2}$	—.
Wiedeń 8 dni „ „ za 150 f.	119.62$^{1}/_{2}$	1·9 85	—.

Papiery publiczne.	Dopełnion tranzakcje	Z końcem giełdy Żądane	Z końcem giełdy Płacone	Akcje i Obligacje.	Dopełnion tranzakcje	Z końcem giełdy Żądane	Z końcem giełdy Płacone
Obligi Skarbowe rs. 100	—.		—	Akc. wiel. tow. Ros. kol. żel. za rs. 120	—	—	204.
4$^{1}/_{2}$% L. zast. 3 okr. ser. I i II	—	99 75	—				
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	—.	97.	96 70	Akc. dr. żel. W.-W. za rs. 100	—	—	74.
„ „ „ „ małe	—.	97.	96.70	Akc. dr. żel. War.-B. rs. 100	79	79 50	—.
Listy zast. m. War. serji I	—.	89.50	89 20	Akc. dr. żel. War. Terespol.	—.	123 50	122
„ „ „ serji II	—.	89.30	89.	Akc. dr. żel. Fabr.-Łódzkiej	—	—.	108.50
„ „ „ serji III	—.	88.80	88.50	Akc. Banku Hand. w War.	—	242	—.
Listy z. m. Łodzi serji I i II	—.	—.	—.	Akc. Banku Dysk. w War.	—	—.	—.
4% Listy Likwidacyjne duże	—.	84 75	84 45	Akc. Banku Handl. w Łodzi	—	—	—
„ „ małe	—	84.65	84 35	Akc. W. Tow. ub. od ognia	—	—	—
Bil. Banku Ces. ser. I, II i III	—	94.50	—	Akc. War. Tow. fabr. cukru	—	—	
Ros. Poż. Premjowa z r. 1864	—	—.	—	Ack. T. fabr. cukru Józefów	—	—	—.
„ z r. 1866	—.	—.	—	Akc. Dobrzel. T. fabr. cukru	—	—	—
5% Listy zastaw. rossyjskie	—.	—.	—	Akc. T. Lilpop Rau i Loew.	—.	—.	—.

Wartość kuponów od listów zastaw. 65/9 nowych $81^{17}/_{18}$ zastawnych m. Warszawy ser. I i II $194^{4}/_{9}$ m. Łodzi 152 stów likwidacyjnych $88^{8}/_{9}$ obligów skarbowych $155^{3}/_{5}$ pożyczki prem I-ej emisji $52^{4}/_{5}$ II-ej emisji $219^{2}/_{5}$

Monety. Półimperjały rs. 7.96 — 7.94 Sztuki dwudziestofrankowe rs. — — — marki niemieckie rs. — kop. pruskie bilety bankowe rs. — k. dukaty hol. rs. .—. guldeny austr. rs.— kop. 81.

STAN POWIETRZA.

Dziś rano ciepła st 14.4 w południe ciepła st. 18.4. Barometr '60 (Odmiana).

TEATR LETNI.

Dziś: Straszny Dwór. Jutro: . . .

Teatr z Poznania.

Dziś i jutro Pan Damazy.

DOLINA SZWAJCARSKA.

Jutro we Środę dnia 22 Sierpnia 1877 r.

Koncert Symfoniczny.

Orkiestry Berlińskiej

pod dyrekcją

HERMANA

FLIEGE.

Pomiędzy innemi wykonane będą:

Uwertury: Myśliwska Mehula-Jana, Seb Bacha.—„Ciaconna" opracował J. Raff.—Dance-macabre, Saint-Saense.— Faust, uwertura Wagnera.—Le prelud, symfoniczny utwor Liszta.—Scherzo i finał z Es dur Symfonji, H. Fliege.

Początek o godzinie 7-ej.

Wejście kop. 30.

W Czwartek

Wielki Koncert.

Szkoła prywatna żeńska Eugenji Pieniążek.

Z upoważnienia JW. Kuratora, z początkiem roku szkolnego, otwieram Szkołę prywatną żeńską, przy ulicy Nowy-Świat Nr 30.—Zawiadamiając Szanownych Rodziców i Opiekunów, nadmieniam, że zapis Uczennic rozpocznie się dnia 1 (13) Sierpnia i odbywać się będzie codziennie od godziny 9 rano do 4 po południu. **Eugenja Pieniążek.**

—13777—1—3

Z upoważnienia Władzy Naukowej. przyjmują się na mieszkanie

UCZNIOWIE,

którzy zarazem korzystać mogą z rozmowy w językach: rossyjskim i niemieckim. Ulica Żórawia Nr 23, mieszkania 6.

1—3 — 13698 —

Wyższy Domowy Nauczyciel,

b. Professor matematyki i fizyki w Cesarstwie, zajmuje się przygotowaniem młodzieży do szkół realnych i innych Zakładów Wyższych: może przyjąć obowiązek domowego Nauczyciela w mieście lub wsi, w Królestwie lub Cesarstwie. Interesujące osoby mogą otrzymać dokładniejszą wiadomość w domu Oppenheima pod Nr 50, przy ulicy Marszałkowskiej, Numer mieszkania 29. 1—1 — 13778 —

MŁODY CZŁOWIEK,

opatrzony dobremi świadectwami, poszukuje zaraz miejsca na wsi. Posiada języki: polski, ruski, oraz buchhalterje. Adressa w Red. K. War. pod lit. **K. K.** 1—2 — 13774 —

Potrzebna jest do maszyny

PANNA

kompletnie zdatna, do pracowni H. Lubryczyńskiej, Leszno Nr 6. 1—1 — 13774 —

Stancja dla Uczniów Szkół,

znana oddawna z troskliwej opieki. Korrepetycje, konwersacja języków i fortepian w miejscu. Wiadomość, ulica Długa Nr 17, mieszkania 9. —133'2—6—6

Nr 16, ulica Długa, wprost Cerkwi,

ZAKŁAD czyszczenia Pierza i Puchu,

jak poprzednio odbywa na poczekaniu **czyszczenia Pierza i Puchu**, pobierając od funta pierza kop. 5, pomieszanego z puchem po kop. 7½ i samego puchu po kop. 10.— Tamże odbywa się **sprzedaż Pierza i Puchu** tak zwyczajnego jak i **erdrodonowego.** 2—3 — 13346 —

Nr 64 Niwy

wyszedł z druku i zawiera:

I. Słów kilka, z powodu projektów Banku hypotecznego przez A. G.
II. Książe Brisacierski. Szkic historyczny, przez Kazimierza Waliszewskiego. (ciąg dalszy).
III. Gmina w obecnym i możliwym ustroju, przez Gustawa Wierońskiego. (dok.)
IV. Kronika Przyrodnicza i Przemysłowa, przez Brunona Abakanowicza.
V. Wydziedziczone, powieść Sewera (c. d.)
VI. Cudzoziemcy w Warszawie, w XVII i XVIII wieku. Szkice historyczne, przez Walerego Przyborowskiego.
VII. List Ossolińskiego do Czackiego, ogłosił Klemens Kantecki.
VIII. Nowości literackie, przez Piotra Chmielowskiego."
IX. Sprostowanie.

—13658—1—1

Z upoważnienia Władzy Szkolnej, przyjmuję

Uczniów na Stancję,

zapewniając im opiekę i pomoc naukową.— Ulica Wspólna Nr 10, mieszkania 4.—**Adam Starczewski**, b. Nauczyciel Gimnazjum Wileńskiego. —13683—2—3

Pewien Mężczyzna, mający w interesach chandlowych rs. 1,500, życzyłby sobie poznać osobę płci żeńskiej, z funduszem rs. 1,000, do wspólnego działania i nadzoru, na warunkach wspólnie zadecydowanych. Interesowana osoba raczy adres swój złożyć pod lit. A. A. w Kiosku na Senatorskiej ulicy i rogu Koźlej. —13727—1—3

BYŁY STUDENT,

St.-Petersb. Uniw., Polak, posiadający języki: Rossyjski, Francuzki, Niemiecki i nieco Angielski, obeznany dobrze z buchhalterją handlową, fabryczną i bankową, oraz z prawem notarjalnem i policyjnem, poszukuje posady prywatnej: rządcy domu, buchhaltera lub kasjera w handlu lub fabryce, czy też w kantorze bankowym, inkasenta, korespondenta w językach: polskim, rossyjskim, francuzkim i niemieckim, a także u Notarjusza (Rejenta). Wiadomość na Twardej Nr 15, mieszkania 6-ty, 2-gie piętro. W razie potrzeby może być złożoną kaucja w ilości 200 rs.

1—6—13729

Objąwszy Magazyn Obuwia Damskiego

po ś. p. Ojcu moim **Franciszku Szczepańskim**, egzystujący dotąd przy ulicy Krakowskie - Przedmieście Nr 427, przeniosłam takowy do gustownie urządzonego Magazynu, przy tejże ulicy, po drugiej stronie, w nowo-wybudowanym domu Efrosa, obok Zakładu fotograficznego Fajansa pod Nrem 2673 i takowy nadal prowadzić będę bez żadnej zmiany, pod firmą własną.

Eugenja Szczepańska.

—13763—1—3

W Zakładzie Form Paryzkich przy ulicy Niecałej Nr 6 w Warszawie, udzielają się **lekcje kroju sukień** damskich podług metody bardzo ułatwionej, zastosowanej do wzorów otrzymywanych z Paryża.

Może być także **przyjętą ze wszystkiem panienka** do nauki kroju i kompletnej wprawy w odfasonowaniu ubrań. Tamże **przyjmują się do skrajania i fastrzygowania suknie** z materjału, według wybranego fasonu w miejscowym Zakładzie.

4—6 — 13194 —

Kantor Wexlu MAXA ELBAUM

Krakowskie-Przedmieście Nr 59

Assekuruje Pożyczki Premjowe tak I-szej, jak i II-giej Emisji

po kop. 30.

Zlecenia z prowincji odwrotną pocztą załatwia. 2—6 — 13625 —

Jeżeli kto życzy sobie nabyć

BYDŁA

rassy Bern-Szwajcarskiej, z obory znanej pana **Teofila Ostaszewskiego**, na niewidziane, i być pewnym doboru, raczy się zgłosić Wzdów przez Rzeszów a bydło nabyte będzie przedstawione do nagrody na Wystawie we Lwowie 20 Września r. b.

1—3 — 1348 —

Jest do sprzedania

SKŁAD WĘGLI

z obszernym placem i **Dwa Magle** pod Nr 40 nowym na Nowolipiu, oraz **Sklep Wiktualów** przy ulicy Żelaznej pod Nr 32. Wiadomość na miejscu. —2—2—13575

Rolety do Okien

rewantuchowe, drewniane i kolorowe, po cenach bardzo przystępnych, poleca Skład Obić Papierowych

Seweryna Mazur i S-ki

Plac Teatralny, obok Ratusza

23-0 — 9450 —

Kowalskie Węgle

Uważane dotychczas za najlepsze angielskie węgle do wszelkich robót kowalskich, niejednokrotnie przy dłuższym braku komunikacji wodą w porze zimowej narażały fabryki na stagnację. Węgle te obecnie zastąpione zostały węglem kowalskim zagranicznym bliżej kraju naszego produkującym się. O dobroci węgla kowalskiego, którego wyłączną sprzedaż tylko w składzie mojem (Jerozolimska Nr 35) świadczy, że węgli tego gatunku używają do robót kowalskich warsztaty D. Z. War. Wied. i Warsz. Bydg., Terespolskiej, Petersburskiej, Zakłady W.W. Lilpop, Rau et Loewenstein, Scholtze, Rep phan et Comp., Warszawska Fabryka Machin, Narzędzi Rolniczych i Odlewów i t. p.

W składzie mojem dostać można najmniej 6 pudów po kop. 20 za pud. Całemi wagonami ceny niższe.

F. Łapiński.

—0 — 11034—

FABRYKA KAPELUSZY J. & S. GORCZYCKI,

Wierzbowa, Nr 614c

dodaje każdemu kupującemu kapelusz cylindrowy, markę na 2 bezpłatne preparowania tegoż.

1—6 — 13670 —

Jest do sprzedania za cenę nader przystępną

Garnitur Mebli,

bardzo mało używanych, oraz Meble nowe i Materace różnego rodzaju, u Tapicera. Nowy-Świat Nr 60. —13733—1—6

W dniu 7 (19) b. m. i r., we wsi Sielcach, zatrzymany został

Ogier czarny stary,

bez uprzęży, który odebrany być może za udowodnieniem własności i zwrotem kosztów utrzymania, w Urzędzie Wójta Gminy Mokotów Wieś Sielce d. 8 (20) Sierpnia 1877 r.

Wójt Gminy Mokotów **A. Lewicki.**

—13717—1—1

W 5-tym Dragońskim Kargapolskim pułku we **Czwartek** rano, o godzinie 8-mej, sprzedawać się będą

Konie ranżerowane,

w ilości sztuk **16**, na placu **Mokotowskim** przy rogatce, jeżeli te konie nie będą sprzedane we Czwartek, to w Piątek będą sprzedawane. 1—2 — 13792 —

Ostrzeżenie.

zawiadamiam niniejszem Szanowną Publiczność, iż z dniem 16 Sierpnia r. b. pan Józef Weinheber został usunięty od czynności zajmowanej przy moich drożdżach, a zatem wszelkie długi i zaległości należące się mnie, z dniem 16 b. m. niepowinny być wypłacane jemu, gdyż takowe przezemnie nie będą akceptowane, jak również i roznoszenie drożdży przez niego, chociażby pod moją firmą, nie są mojemi.

Gottlib Schulz.

—13631—3—3

Przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim, jest do odstąpienia

SKLEP

z urządzeniem. Wiadomość w Magazynie kapeluszy F. Jekstadt. —13071—3—3

SUCHOTY KOKLUSZ ZANIEDBANE KATARY

UZASADNIANE LECZENIE

za powocą

KAPSUŁEK SNWŁOWYCH

GUYOT

Aptekarza w Paryżu

[podpis]

W Paryżu domi **L. FRÈRE, 19, rue Jacob**
W Warszawie w Składach pp.
A. F. Galle i Ludwika Spiessa.

—2,373—

Budynek Fabryczny

murowany, od dnia 1-go Sierpnia r. b. do wynajęcia. Wiadomość w Kantorze B. Werner et Comp., ulica Królewska Nr 6.

—11454—12—20

Są do sprzedania

MAGLE

z powodu słabości właścicielki, w bardzo korzystnem miejscu, przy ulicy Chłodnej pod Nrem 766, nowy 12, egzystujące od lat 25, z dobrem powodzeniem i lokalem bardzo wygodnym. Obejrzeć można w każdym czasie.

—13412—6—6

Ser Śmietankowy

w cegiełkach, na funty po 20 kop.,—w większych ilościach znacznie taniej, dostać można w **Magazynie Nasion Nr 17 przy Nowym - Swiecie**, wprost Smolnej.

—13521—3—6

Z powodu nieprzewidzianych okoliczności, do odstąpienia od 1-go Października, a nawet prędzej.

MIESZKANIE

z balkonem na 1-szem piętrze, z bardzo wygodnym rozkładem. składające się z 5-ciu pokoi, przedpokoju, kuchni, obszernego pawlacza, korytarzyka, śpiżarki, komórki, oraz wszelkich wygód, za cenę rs. 600 rocznie.— Ulica Marszałkowska Nr 30.

1—3 — 13760 —

POKÓJ

duży frontowy, o 2-ch oknach z osobnem wejściem, jest do najęcia od S-go Michała. Tamże jest do sprzedania za rs. 3, stoł i ławki szkolne. Nowe-Miasto, gdzie Apteka Nr 29.

Do najęcia od 1-go Października 1-sze piętro,

6 pokoi,

w ich liczbie salon o 3-ch oknach, przedpokój, kuchnia, bardzo ciepłe i suche,—do tego piwnica, drwalnia, góra osobna,—4 pokoje, kuchnia.—Drugie piętro: 4 lub 5 pokoi, w ich liczbie salon o 3-ch oknach, przedpokój, kuchnia.—Ceny umiarkowane.—Na parterze jeden pokój, przedpokój i kuchnia. Róg ulicy Żórawiej i Placu S-go Aleksandra Nr 1/1630.

—13716—1—3

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia

Sklep galanteryjny,

wraz z wyborem **Krawatów i Rękawiczek**, zaraz lub też od 1-go Września r. b. Wiadomość: ulica Miodowa Nr 2, w sklepie rękawiczek. —13731—1—6

W dniu dzisiejszym zaginął **PIES wyżeł** z rassy ponterów, biały, głowa kasztanowata i takiego samego koloru dwie łaty na grzbiecie, pod oczami dwie blizny, Wabi się: **„Lep."** Kto go odprowadzi do Kantoru Hotelu Europejskiego, dostanie nagrody rs. trzy. Nieprawny zaś posiadacz pociągniętym zostanie do odpowiedzialności sądowej za przetrzymywanie cudzej własności.

1—1 — 13761 —

Po rs. 180 rocznie, mogę przyjąć

Dwóch Uczniów,

zapewniając opiekę, konwersacją i lekcję języka francuzkiego i fortepian. Hoża Nr 18 a.
—13716—1—2 **L. Wróblewska.**

Do Szkół Realnych, Gimnazjów Wojennych i do egzaminu do wojska, przygotowuje Nauczyciel prywatny, b. Kapitan Generalnego Sztabu

J. Obiezierski.

Ulica Widok Nr 5, mieszkania 7.
—13745—1—3

Za pozwoleniem Władzy edukacyjnej przyjmuje się

na mieszkanie Uczniów

ze stołem, za umiarkowaną cenę, zapewniając im troskliwą opiekę, pod nadzorem spadłego z etatu urzędnika b. oficera, oraz pomoc naukową. Ulica Żórawia Nr 1 nowy, mieszkania 2, tuż przy IV gimnazjum, oraz niedaleko I, III i VI gimnazjów. —13704—1—3

Stancja dla Uczniów.

Z upoważnienia Władzy Szkolnej, mając pozwolenie do utrzymywania Uczniów, jest jeszcze 3 miejsca do zajęcia, gdzie rodzicielską opiekę i pod nadzorem stałego korrepetytora zapewnia się. Wiadomość przy ulicy Zielnej Nr 12, mieszkania 11,—również może tu znaleźć pomieszczenie Uczeń z klassy wyższej lub z Uniwersytetu, bezpłatnie, za udzielanie lekcji. —13712—1—3

Uczniowie

szkół rządowych i prywatnych, przyjmują się na stancję i stół; przy tym zapewnia się pomoc naukowa i opieka rodzicielska. W blizkości gimnazjum IV-go, przy ulicy Hożej, w domu pod Nrem 3, mieszkania 7.
Nauczyciel **X. Kapuściński.**
—13713—1—3

P E N S I O N A T

czyli **Stancja** dla **Uczniów,**
pod nadzorem męzkim, **z dozwolenia Władzy Edukacyjnej,** przyjmuję na Stancję i Stół, Uczniów uczęszczających do Szkół publicznych, jak niemniej pozostających na domowej edukacji. — Zapewniając, że Uczniowie znajdą przyzwoite utrzymanie, pomoc naukową i prawdziwą Opiekę Rodzicielską. Dla życzących korzystania z muzyki, Fortepian na miejscu. — Ulica Widok Nr 1 nowy — 1-sze piętro, Nr 9 mieszkania 1—3—13746

Z upoważnienia Władzy Edukacyjnej, z początku roku szkolnego, w blizkości I, III, IV i VI Gimnazjum, znajduje się

Stancja dla Uczni

Pomieszczenie w lokalu obszernym, wysokim, widnym i suchym. Prócz przyzwoitego utrzymania, zapewnia się troskliwy dozór i rodzicielską opiekę. Pensjonarze mogą korzystać z konwersacji języka niemieckiego i gry na fortepianie. Ulica Oboźna Nr 3, mieszkania Nr 6. —13173—4—10

Uczeń Gimnazjum

może mieć bardzo urzyzwoite pomieszczenie w domu, gdzie jest stały korepetytor, lekcje francuzkiego i niemieckiego po 3 razy w tygodnin, obok ciągłej w tych językach konwersacji, muzyka na żądanie, opieka tak męzka jako i macierzyńska najtroskliwsza, w mieszkaniu umyślnie wybranem dla doskonałego powietrza. Ulica Zakroczymska Nr 15, mieszkania 3, pierwsze piętro. —13509—3—3

Stancja dla Uczniów

w domu familijnym. W blizkości kilku gimnazjów, przy ulicy Nowy-Świat Nr 26. Stróż wskaże. —13515—2—4

UCZNIÓW

przyjmuje na stancję po rs. 200. Nauczyciel Emeryt, ulica Bracka Nr 15 nowy.
—12598—8—18 **NIDECKI.**

UCZNIOWIE

Szkół Rządowych i Prywatnych, przyjmują się na stancję do Urzędnika Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, zarazem Nauczyciela Szkół Rzemieślniczo-Niedzielnych. Pomoc naukowa, konwersacja francuzka, lub niemiecka na godziny, oraz lekcje na fortepianie, stosownie do umowy, w miejscu udzielanemi być mogą. Ulica Włodzimierska Nr domu 14, lokalu 16, w oficynie na dole wprost bramy, lub od ulicy Berga Nr domu 3, obok Gimnazjum 3-go. Stróż wskaże.
—12456—10—15

Stancja dla Uczniów.

Przy dogodnych warunkach, zapewnia się troskliwy dozór. Można korzystać z konwersacji języka francuzkiego, wraz z fortepianem. Ulica Chmielna Nr 33, mieszkania 10, na 2 piętrze. —13439—5—5

UCZNIOWIE klass niższych Gimnazjów Rządowych i Zakładów naukowych prywatnych, znajdą pomieszczenie w blizkości tychże, w domu zacnym, gdzie oprócz troskliwej opieki, zapewnia się im także i pomoc naukowa. Wiadomość powziąść można od godziny 12 do 6-tej na Krakowskiem-Przedmieściu, Nr domu 2, mieszkania 18.
—13061—8—12

Do Rodziców i Opiekunów.

Niżej podpisana wdowa po urzędniku, z początkiem roku szkolnego, w bliskości 1, 3, 4 i 5-go gimnazjum, przyjmuje **UCZNIÓW NA STANCJĘ,** dając im wygodne pomieszczenie, usługę, przyzwoity stół i rodzicielską opiekę. Ulica Chmielna Nr domu 24, mieszkania Nr 5, drugie piętro. **F. Capuł.**

Pensja Wyższa Żeńska

Pauliny Kraków

Krakowskie-Przedmieście Nr 7

Podaje do wiadomości, iż zapis uczennic na przychodzące pensjonarki i półpensjonarki, otwartym zostanie dnia 20-go Sierpnia.— Wykład nauk zaś rozpocznie się 1-go Września r. b. 3—3 — 13322 —

Upoważniona od Władzy, przyjmuje

Uczniów na stancję.

Opieka macierzyńska zapewnia się. Wiadomość, ulica Karmelicka Nr 6.—**Czerkasińska.**
—13628—3—3

Za pozwoleniem Władzy szkolnej, umieścić można

UCZNIÓW

pod troskliwy dozór, z korrepetycją i lekcją muzyki. Ulica Hoża Nr 5, mieszkania 9.— Tamże do odnajęcia duży **Pokój** z meblami, usługą lub bez. —13632—3—3

Potrzebne są **PANNY**
do kwiatów, uzdatnione i do nauki. Ulica Złota Nr 26 nowy, w podwórzu na 1-m piętrze.
—13635—3—3

Student Uniwersytetu,

rossjanin przygotowywa uczni do wszystkich zakładów naukowych, oraz daje korepetycje. Wiadomość ulica Graniczna Nr 7, mieszkania 21. Tamże potrzebną jest **Panna** podręczna do bielizny. 5—6—12871

Student Uniwersytetu

udziela lekcje na mieście i u siebie w domu. Ulica Ś-to Krzyzka Nr 21, mieszkania 2.
—13516—2—2

F. STEINGRAEBER

Rekomendacja Nauczycielska, ulica Daniłowiczowska Nr 8, od lat przeszło 30-tu egzystująca, pośredniczy w wyborze Nauczycieli, Nauczycielek i Bon różnej narodowości i wykształcenia, jakoteż osób dających lekcje na godziny i poszukujących demi-place.
—13396—3—3

Żądany jest na wieś

Guwerner Polak,

ze znajomością obcych języków, dla przygotowania do szkół dwóch chłopców w wieku lat dziesięć i siedm. Zgłaszać się do Redakcji Gazety Warszawskiej, ulica Długa Nr 32.
—13721—1—3

Niemka rodowita,

posiadająca gruntownie język niemiecki, życzy odzielać **konwersacji** w tymże języku na godziny, dzieciom lub osobom starszym w domach prywatnych. Wiadomość, ulica Chmielna Nr 1, mieszkania 11, zastać można od godziny 10 do 12 z rana. —13737—1—3

Młoda Polka,

z dobrem wychowaniem i dobrego domu, poszukuje miejsca zaraz, do opieki dzieci lub do towarzystwa, albo do zarządu domu. Adres proszę zostawić w Redakcji Kurjera pod literą M. B. —13762—1—1

Potrzebny jest

Drukarz Litograficzny,

z płacą od 25 do 30 rubli miesięcznie, i chłopiec do Litografji na wyjazd z Warszawy, zgłosić się mają dla umówienia się, na ulicę Królewską Nr 23, do Litografji Sławoszewskiego.
1—2—13759

Subjekt Handlowy,

przybyły z prowincji, opatrzony dobremi świadectwami, poszukuje odpowiedniego miejsca. Adresy składać można w Redakcji Kurjera po lit. **T. S.** 1—2—13749

Do Fabryki Pierników, potrzebny jest

Młody Człowiek

fachu cukierniczego albo piekarskiego, na stałą robotę, przyzwoitego prowadzenia się. Krzywe-Koło Nr 26 nowy. —13728—1—3

OSOBA

w średnim wieku **poszukuje miejsca** do dozoru dzieci, zajęcia się gospodarstwem lub do osoby wiekowej. — Obowiązki te wypełniała godnie co może kilkoletniemi udowodnić świadectwami. Wiadomość, ulica Marszałkowska, Nr 71, mieszkania 30. 1—3—13673

W Podolskiej Gubernji o 10 wiorst od stacji kolei żelaznej Brzesko-Kijowskiej Kalinówka, we wsi Hulowce, życzą sobie wypuścić biegłemu

OGRODNIKOWI

około **22-ch morgów ogrodu owocowego i warzywnego,** z wyborowemi letniemi i zimowemi owocami, inspektami, szparagarnią, domem, sianożęcią i innemi dogodnościami; w zamian czego ogrodnik ten ma przyjąć na siebie zobowiązanie utrzymania ogrodu angielskiego, gazonów, klombów kwiatowych i oranżerji. Wiadomość o bliższych szczegółach powziąść można listownie, adresując do Guberji Podolskiej, do Doktora Stankiewicza w Litynie. 1—6—13743

W obec kursu waluty zagranicznej i wysokiego cła

Pracownia wyrobów Pończoszniczych haftów i znaczenia bielizny,

A. KORSAK,

ulica Freta Nr 35, korzystając z dawniejszych transportów bawełny, wyprzedaje po **niesłychanie nizkich cenach:** pończochy, pończoszki: białe i kolorowe; skarpetki, kaftany i kalesony. — Jednocześnie zawiadamia, że pracownię swoją od 1-go Października przenosi do domu Nr 411, obok Cukierni W-go Toura przy ulicy Krakowskie-Przedmieście.
1—6—13744

MAMKI

z młodym i starszym pokarmem, odpowiednim swoim warunkom i **Pokoj,** osobny i wspólny dla osób spodziewających się słabości, jest do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość u Akuszerki, ulica Mokotowska Nr 21.
1—1—13757

Z powodu zmiany okoliczności, jest do odnajęcia od 1-go Października 1877 r. do 1-go Lipca 1878 r., na 3 kwartały, przy ulicy Wspólnej Nr 10,

CZTERY POKOJE,

z przedpokojem, na 1-szem piętrze z balkonem, od frontu, z pasażem, spiżarką, wygódką, kuchnią z wodociągiem i zlewem, z gazem i piwnicą — za 375 rubli. Wiadomość w tymże domu, w mieszkaniu Nr 4. 1—4—13684

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia

Mieszkanie

składające się z 4-ch pokoi, z wodociągiem i gazem.—Tamże są do sprzedania **Meble** i naczynia kuchenne, oraz Wózek dziecinny.— Ulica Instytutowa Nr 6, mieszkania 5; wiadomość na miejscu od 12 godz. do 8 po południu. —13740—1—3

Jest do wynajęcia od 1-go Października przy ulicy Chmielnej pod Nrem 40, na pierwszem piętrze

Dwa Pokoje,

przedpokój, kuchnia i piwnica, za rs. 200.— Wiadomość na miejscu—stróż wskaże.
—13742—1—3

POKÓJ

umeblowany z osobnem wejściem, z dwoma oknami od ulicy, na 2-m piętrze, przy ulicy Zielnej, w blizkości Królewskiej ulicy, jest do wynajęcia w każdym czasie. Wiadomość w Magazynie Nasion przy Nowym-Świecie Nr 17, wprost Smolnej. —13520—3—6

POKÓJ

duży o dwóch oknach, na dole, z wspólnym przedpokojem i kuchnią, z meblami, samowarem, opałem i usługą, jest do najęcia przy ulicy Nowy-Świat Nr 7, wiadomość w mleczarni. —13732—1—3

Za przystępną cenę, zaraz lub od Ś-go Michała

LOKAL

do wynajęcia, składający się z 3 pokoi i kuchni, na 2 piętrze, ulica Orla Nr 10. Wiadomość u Stróża. —13670—2—3

POKÓJ

do odnajęcia każdego czasu dla osoby płci żeńskiej, może być z meblami i usługą. Nowy-Świat Nr 52, w podwórzu 1-sza sień na lewo, ze schodów na prawo, na 1-m piętrze.
—13445—2—3

POKÓJ

frontowy, o 2-ch oknach, umeblowany, do najęcia dla damy. Chmielna Nr 6, piętro 1-sze, mieszkania Nr 6. —13557—2—3

W domu pod Nr 2/1327 B przy rogu ulic Śto-Krzyzkiej i Jasnej, są **do wynajęcia** w każdym czasie:

Dwa Lokale

świeżo odnowione, każdy złożony z jednego pokoju i kuchni, w oficynie na dole.—Od 1-go Września: **LOKAL** złożony z Salonu, pięciu pokoi, przedpokoju, oszklonego ganku i kuchni dużej.— Lokal świeżo odnowiony, posiada wodociąg ze zlewem i mieści się na 1 piętrze od frontu. — Wiadomość u Stróża. 1—3—13738

Od każdego czasu do najęcia **mieszkanie,** bardzo dogodne **składające się z**

Trzech Pokoi

z alkową, przedpokoju i kuchni, z spiżarką, wygódką, wodociągiem i zlewem, piwnicą i komórką, górą wspólną, za cenę roczną rs. 285. Ulica Prosta Nr 4, drugi dom od Twardej.
—13710—1—3

Przy ulicy Długiej w Hotelu Polskim, jest do odstąpienia

S K L E P

z urządzeniem w każdym czasie lub od Ś go Michała za bardzo przystępną cenę, mogący służyć na jaki bądź handel. Wiadomość w Magazynie kapeluszy. 1—6—13747

SKLEP

artykułów spożywczych, do odstąpienia w każdym czasie. Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 40, w sklepie mąki parowego młyna w Słodowcu. —13722—1—6

Z powodu wyjazdu, jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów,

przy ulicy Grzybowskiej pod Nrem 64/999.
—13736—1—3

Sklep Wiktuałów

egzystujący od lat kilknastu, z mieszkaniem i piwnicą, w korzystnem miejscu, jest do odstąpienia zaraz za cenę bardzo przystępną, przy ulicy Wązki Dunaj Nr 2. Wiadomość na miejscu. —13546—3—3

Pod budującym się przy ulicy Leszno Nr 661/2 kościołem, od d. 1-go Września r. b., wynajęte być mogą **PIWNICE,** obejmujące przestrzeni tysiąc łokci kwadratowych, a to w całości lub częściowo. Bliższa wiadomość w Kancellarji Kollegium Kościelnego, w domu Nr 666. —13706—1—1

Dnia 11 na 12 Maja 1877 r, w nocy, skradzione zostały z mieszkania we wsi Michałowice, powiecie Miechowskim,

Dwa Listy Likwidacyjne:

Nr 56698 z kuponami, drugi Nr 91369 bez kuponów. Uprasza się łaskawego znalazcę o zwrot takowych do Redakcji Kurjera Warszawskiego. —13739—1—3

Zgubiono z pugilaresu

Książeczkę do notatek

oprawną w niebieski atłas. Łaskawy znalazca zechce oddać do Kantoru Instytutu wód mineralnych w Ogrodzie Saskim, za wynagrodzeniem. —13705—1—1

Nagrody Rs. 3.

We Czwartek d. 16 Sierpnia w nowych Łazienkach od strony Pragi, w omnibusie Nr 29, na półce zapomniany **Zegarek srebrny,** cylinder, spód koperty złoty grawirowany, z łańcuszkiem bronzowym i kluczykiem złotym. Uprasza się znalazcę o zwrot — a PP. zegarmistrzów o zwrócenie uwagi i zatrzymanie. Ulica Jerozolimska Nr 37, mieszkania 24.
1—1—13755

Nagrody rs. 20.

W dniu 26 Lipca r. b. przy wyjściu z kościoła św. Anny na Krakowskiem-Przedmieściu, zginął **Zegarek** złoty damski o jednej kopercie z portretem Kościuszki, z fabryki Pateque i Chapeque Nr 15059. Łaskawy znalazca zechce odnieść pomieniony zegarek do Redakcji Knrjera Warszaw. za co otrzyma powyższą nagrodę. PP. Zegarmistrzów uprasza się o zwrócenie szczególnej uwagi.
3—3 — 13314 —

Nagrody rs. 15.

W piątek po południu idąc ulicami Orlą, Zimną, Gnojną na Grzybowską zgubioną została okrągła broszka koralowa z podłużnych korali. Uczciwy znalazca raczy zwrócić do składu obić Seweryna Mazur na placu Teatralnym.

Panów Jubilerów uprasza się o zwrócenie uwagi gdyby kto do sprzedaży przyniósł. 3—3 — 13617 —

Zakład Naukowy Żeński M. K. Szumowskiej,

zapis codziennie. Warunki dogodne. Ulica Nowowiejska Nr 14.
3—3 — 13389 —

Zarząd drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej,

podaje do publicznej wiadomości, że z powodu zwiększonego przewozu wojsk, chwilowo wstrzymanem zostaje przyjmowanie do wysyłki w kierunku z Pragi do Brześcia towarów komunikacji miejscowej i bezpośredniej za frachtem zwyczajnym ekspedjowanych, w kierunku zaś odwrotnym li tylko towarów komunikacji miejscowej za frachtem zwyczajnym ekspedjowanych. —13643—2—3

Potrzebną jest zaraz

Nauczycielka

w średnim wieku, ze znajomością języków i muzyki. Bliższe szczegóły udzieli osoba zagażująca. Ulica Trębacka Nr 4, 2-gie piętro,—codziennie od godziny 1 do 3 po południu. —13688—2—2

Potrzebna jest od 1-go Października **Bona Polka** lub **Niemka**, opatrzona dobremi świadectwami i udoskonalona w krawieczyznie, oraz szyciu na maszynie. Wiadomość na ulicy Nowo-Zielnej Nr 40, 2-gie piętro, mieszkania Nr 5, od godziny 10 do 1; widzieć się można tylko dnia 21 i 22 b. m. —13678—2—2

B. Obywatelka wiejska,

w średnim wieku, z wykształceniem, poszukuje miejsca do zarządu domem i gospodarstwem, lub też nadzoru nad dziećmi, w Warszawie lub na prowincji. Wiadomość w handlu Alfonsa Bogusławskiego, ulica Elektoralna Nr 25. —13536—2—2

OSOBA

uzdolniona w szyciu bielizny i krawieczyznie damskiej, poszukuje miejsca do zarządu gospodarstwem domowem.—Także jest osoba pragnąca się umieścić jako sklepowa w handlu pieczywa, z którem to zajęciem jest dostatecznie obznajmioną. Wiadomość ulica Piwna Nr 45 nowy, w podwórzu, na 2 piętrze, Nr 16 mieszkania. —13399—3—3

Z upoważnienia wyższej Władzy, b. Uczennica Aleksandryjskiego Instytutu, **przyjmuje panienki na mieszkanie**, uczęszczające do zakładów naukowych prywatnych, zapewniając im opiekę, pomoc w naukach wyższych i niższych, konwersację w językach obcych, oraz muzykę.—Wiadomość przy ulicy Bednarskiej Nr 18, a mieszkania 11. —13478—2—3

Żądaną jest

PANNA

umiejąca szyć dobrze na maszynie i pięknie obrabiać dziurki. Ulica Królewska, domu Nr 37, mieszkania 6, na 2-m piętrze. —13702—1—1

Potrzebne są

PANNY

do szycia na maszynie, podręczne i do dziurek. Ulica Nalewki Nr 14, Skład Bielizny A. Zytlenfelda, Nr 14 nowy. —13718—1—2

Potrzebne są

PANNY

do krawieczyzny podręczne i do nauki. Ulica Solna Nr 4, mieszkania 9, pierwsze piętro. —13730—1—1

Potrzebny jest

GUWERNER

posiadający język niemiecki i francuzki, oraz muzykę, obeznany dokładnie z początkowem naukami do przygotowania do szkół, na prowincję, do 10-cio letniego chłopca. Wiadomość w Aptece H. Kucharzewskiego, ulica Senatorska, wprost Miodowej. —13764—1—3

MAMKA

wiejska, z młodym pokarmem, jest pod Nrem 1 nowym, ulica Solna, u Akuszerki. —13754—1—1

MŁYNARZ

uzdolniony w swoim fachu z dobremi świadectwami, życzy sobie objąć miejsce na prowincji Werkfürera do młyna wodnego lub parowego. Wiadomość przy ulicy Wolskiej Nr 3074, nowy 7, w Bawarji, trzeci dom od rogatek. —13750—1—2

Niemka wykształcona,

w średnim wieku, z muzyką, jest do natychmiastowego umieszczenia u Prof. de Préchamps. Długa Nr 23 (Eldorado), od godz. 5 do 6. —13550—3—3

Panna Służąca,

znająca dokładnie krawieczyznę i szycie na maszynie, opatrzona dobremi świadectwami, potrzebną jest na stałe od 1-go Września. Bliższa wiadomość na ulicy Marszałkowskiej pod Nrem 75, na 1-m piętrze nad Apteką, od godz. 9 do 2 w południe. —13767—1—2

Poszukuje się

Służącego,

mówiącego po niemiecku, z dobremi świadectwami, do Kantoru G. Neidlingera. Trębacka Nr 9.—Pierwszeństwo mają, którzy służyli w wojsku. —13753—1—1

30 morgów

ziemi pszennej 1-szej klassy, odpowiedniej pod uprawę warzywa, zaraz za rogatkami Ząbkowskiemi, jest do sprzedania lub wydzierżawienia na lat kilka, pod korzystnemi warunkami. Wiadomość powziąść można na Krak.-Przedmieściu Nr 52, w Kassie Kąpieli Rzymskich lub na miejscu w Targówku, Kolonja Nr 3 i 4, u właściciela. —13697—1—3

W Piątek 2-go Sierpnia, od godziny 9-tej rano, będą sprzedane w znacznej ilości, pozostałe po zmarłym Pułkowniku

Meble, odzienie, bielizna i t. d.

W obozie 6-go bataljonu strzelców, tuż przy m. Powązkach. —13720—1—3

Do sprzedania z powodu przejścia do Szkół Realnych

Mundur i Szynel,

z 11-to letniego Ucznia Szkół Filologicznych. Mostowa Nr 14, drugie piętro od frontu, gdzie Felczer. —13714—1—3

Do sprzedania:

Faeton nowy, na parę lub jednego konia, **Dorożka** używana z numerem, **Bryczka** używana na resorach na parę lub jednego konia. Wiadomość w Lakiernia, ulica Śliska Nr 13. —13674—1—3

Jest do sprzedania

APTEKA

na prowincji. Wiadomość u Matulewicza, ulica Zgoda Nr 7, Zastać można od godziny 10 do 3 po południu. —13686—1—3

Jest do sprzedania

Zegar stołowy

francuzki, bronzowy. Ulica Leszno Nr 65, mieszkania 4. —13685—1—3

MAGLE

do sprzedania każdego czasu, przy ulicy Marjańskiej Nr 3 nowy. —13771—1—3



Do sprzedania

KLACZKA

trzy-letnia, maści jasno-kasztanowatej, w Koszarach Jerozolimskich, spytać o feldfebla Sołomotina. —13770—1—3

MAMKA

ze zdrowym i świeżym pokarmem, jest do umieszczenia. Wiadomość przy ulicy Marszałkowskiej Nr 26 i róg Wilczej, u Antoniego Charkiewskiego. —13707—1—1

Są do sprzedania

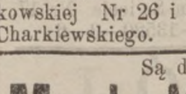
Magle Wiedeńskie,

za przystępną cenę. Wiadomość na miejscu, ulica Pawia Nr domu 36 nowy. —13775—1—3

Skład maszyn do szycia!

poszukuje wykwalifikowanego **Mechanika**, który dobrze szyje i reparować potrafi wszystkie systemy. Adresy składać można w Redakcji tegoż pisma pod lit. M. E. —13693—2—3

Do sprzedania za przystępnę ceny



MEBLE:

Garnitury, Szafy, Szafki, Biurka, Łóżka, Stoły obiadowe i do kart, Kredensa, Umywalnie i Toalety, za suchość drzewa i dobroć wykończenia poręcza się. Elektoralna Nr 19, w 3-ciem podwórzu na prawo, u Witkowskiego. —13074—3—8

PENSJONAT w Krakowie.

Z dniem 1 Września r. b. otwiera **Nauczyciel gimnazjalny** żonaty, **Pensjonat** dla uczniów szkół gimnazjalnych i realnych **w Krakowie**. Zwraca przytem uwagę **Rodziców i Opiekunów**, że oprócz wszelkich **wygód, troskliwej opieki i korepetycji** z przedmiotów szkolnych, zapewnioną jest ciągła konwersacja w języku **niemieckim**, a na żądanie i we francuzkim. Bliższa wiadomość w księgarni S. A. Krzyżanowskiego. —12790—4—4

Nieruchomość w Warszawie pod Nr 48 nowym, przy ulicy Pawiej położona, obejmująca powierzchni około łokci kw. 4000, gruntu wraz z placem frontowym do budowania i ogrodem, zwłaszcza dla PP. Emerytów lub jakiego Przedsiębiercy, jest do sprzedania w każdym czasie bez pośrednictwa osób trzecich. Wiadomość na miejscu u właściciela domu, o godzinie 9 z rana lub o 4 popołudniu. 2—3—13295

Handel Win i towarów Kolonialnych

Małki Lipskiej w Wyszogrodzie,

ma honor zawiadomić, iż otrzymawszy znaczny transport Win w różnych gatunkach, z Domu Handlowego W go F. Springer w Warszawie, takowe sprzedaję po cenach stałych, oznaczonych na butelkach i podług cennika posiadanego z tego Domu Handlowego, jakowemi wyborowemi gatunkami Win polecam się. **Małka Lipska.** 2—3—13349

Ulica Długa Nr 32,
w domu zwanym Potkańskich

Wyprzedaż Win Bordeaux

białych i czerwonych, tudzież

Win Reńskich i SZAMPAŃSKICH.

Pochodzących z jednej z najznaczniejszych i najstarszych piwnic w Warszawie; po cenach nizkich, dotąd u nas niepraktykowanych z poręczeniem za dobroć:

Bordeaux czerwone:

St. Julien	butelka	kop.	40.
Château Margaux	„	„	50.
„ Lafitte	„	„	60.
Portwein	„	„	75.

Bordeaux białe:

Sauternes	butelka	kop.	50.
Haut Santernes	„	„	60.
Château d'Yquem	„	„	75.

Reńskie:

Geisenheimer	butelka	kop.	50.
Johannisberger	„	„	60.

Rum Jamaik na rs. 1 butelka. —13596—2—6

Do najęcia od 1-go Października r. b.

Kawiarnia z Ogródkiem,

przy Instytucie Wód Mineralnych w **Ogrodzie Saskim**, gdzie także w lokalu może być urządzoną

Traktyjernia,

mogąca liczyć na powodzenie, ze względu na sąsiedztwo nowej Giełdy. Wiadomość u właściciela domu Nr 14 przy ulicy Granicznej, na 1-m piętrze od frontu. —13430—3—12

POWIDŁA WĘGIERSKIE

Najlepsze, funt po kop. 22½.
Drugi gatunek funt po kop. 15.
Poleca Handel

Braci Wróbel,

obok Kościoła Świętego Krzyża
29—0 — 3255 —

Do sprzedania



Dwa Wolanty

w kształcie bryczki, **Faetony** lekkie nowe, **Kocz** z fordeklem, używany, w dobrym stanie. Ulica Elektoralna Nr 17. —13391—2—3

Są do sprzedania

dwa Wierzchowce,

rosłe silne i ujeżdżone: gniady i karo-gniady. Gniady w 6-tym roku, ze stadniny Stankewicza z atestatem, a karo-gniady w 7-mym, ze stadniny hr. Dzieduszyckiego. Wiadomość w Czerniakowie u dowódcy 4-go szwadronu Dragońskiego pułku 2—2—13437

Potrzebny jest

MŁYNARZ

do młyna wodnego, o 4-ch gankach, od 1-go Października, dobrze z fachem obeznany. Wiadomość, Krzywe-Koło Nr 14. —13571—2—3

Do wynajęcia



FORTEPIAN

za przystępną cenę. Ulica Mostowa Nr 3 nowy—stróż wskaże. —13758—1—3



Fortepian

palisandrowy, fabryki Kralla i Sejdlera, w najlepszym stanie, za cenę nader umiarkowawą, jest do sprzedania. Orla Nr 4, mieszkania 8. —13752—1—2



Z przyczyny wyjazdu jest do sprzedania zagraniczne **PIANINO**, z najsławniejszej fabryki, z ozdobami Mozarta, z silnym tonem fortepianu, oraz do **wynajęcia Fortepian** Art. Hoffera. Wiadomość Nr 3, ulica Miodowa. Stróż wskaże. 1—1—13755

Do sprzedania

MEBLE

używane, palisandrowe, aksam. malin. kryte, kanapa, 4 fotele, 6 krzeseł, stół, szafa, biurko, komoda, lampy, wanna, łóżka żelazne i samowar. Bracka Nr 9, mieszkania 7, drugie piętro, od godziny 9 do 5 po południu. —13734—1—3

Jest do sprzedania



Garnitur Mebli

mahoniowy i **Szafa** duża jesionowa, rozbierana. Ulica Złota Nr 27; wiadomość u Zegarmistrza. —13726—1—3

Za rs. 110

Garnitur Mebli

całkiem kryty, najświeższego fasonu, oraz

Fotel i Krzesło

aksamitem kryte. Jerozolimska Nr 17 domu, mieszkania 5. —13769—1—2

Ktoby miał do sprzedania za przystępną cenę

BIURKO,

w zupełnie dobrym stanie, Nr 109, róg Piwnej i Krak.-Przedmieścia. W Kantorze wiadomość. —13765—1—1

MASZYNY

do szycia rękawiczek wiedeńskie, nowe, taniej o czwartą część jak zwyczajnie, są do sprzedaniu. Ulica Łucka Nr 20. —13735—1—6

Jest do sprzedania:

Tiunika czarna jedwabna, za rs. 4. **Suknia** fularowa lila z białem, za rs. 6. **Halka** tybetowa, za rs. 1. Ulica Długa Nr 21, 1-sze piętro, mieszkania Nr 5. —13766—1—3

Jest do sprzedania wielkie

Latarnie i Beczki,

w Koszarach huzarskich w Łazienkach Królewskich. —13757—1—2

1, 2, 3 pokojowe, odrestaurowane

Lokale i Sklep

z pakamerą i mieszkaniem frontowem, zaraz lub od 1 Października, do wynajęcia, Twarda Nr 36.
Także **Koń** młody, największej miary i **Wolant** w dobrym stanie do sprzedania. —12889—7—12

Od Października

SKLEP

duży, cały albo rozdzielony, w którym od lat kilkunastu odbywa się z **powodzeniem** sprzedaż materjałów piśmiennych. Nowy-Świat Nr 23. Wiadomość u właściciela domu, 2-gie piętro od frontu. —12138—3—3

W Środę dnia 15 b. m. zginęła

Suka duża, młoda, szara,

z obciętym ogonem. Kto ją odprowadzi na ulicę Nowolipie Nr 70 nowy, lub da wiadomość gdzie się znajduje, otrzyma nagrody rubli srebrem jeden. —13724—1—1

SZCZENIĘ,

suczka z rassy ponterów, mające około 3 miesięcy, do sprzedania za rs. 15. Ulica Bednarska Nr 15, mieszkania Nr 17. —13276—3—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*:—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5.) Дозволено Цензурою Варшава 9 (21) Августа 1877 г.

Redaktor Wacław Szymanowski. —Wydawca Gustaw Gebethner.